

ROK XLV
Nr 32 (13 613)
Wydanie 1,

DZIENNIK POLSKI

KRAKÓW
Wtorek 7 II 1989
Cena 15 zł

Inauguracja obrad „okrągłego stołu” 57 miejsc zajęli reprezentanci sił społecznych i politycznych, których przywiodło pragnienie otwarcia nowego rozdziału w historii Polski

WARSZAWA (PAP). W poniedziałek 6 bm. w pałacu Rady Ministrów w Warszawie rozpoczęły się obrady „okrągłego stołu”. 57 miejsc zajęli reprezentanci sił społecznych i politycznych, w tym przedstawiciele związków, których przywiodło pragnienie otwarcia nowego rozdziału historii Polski.

Sprawozdawcy PAP relacjonują:

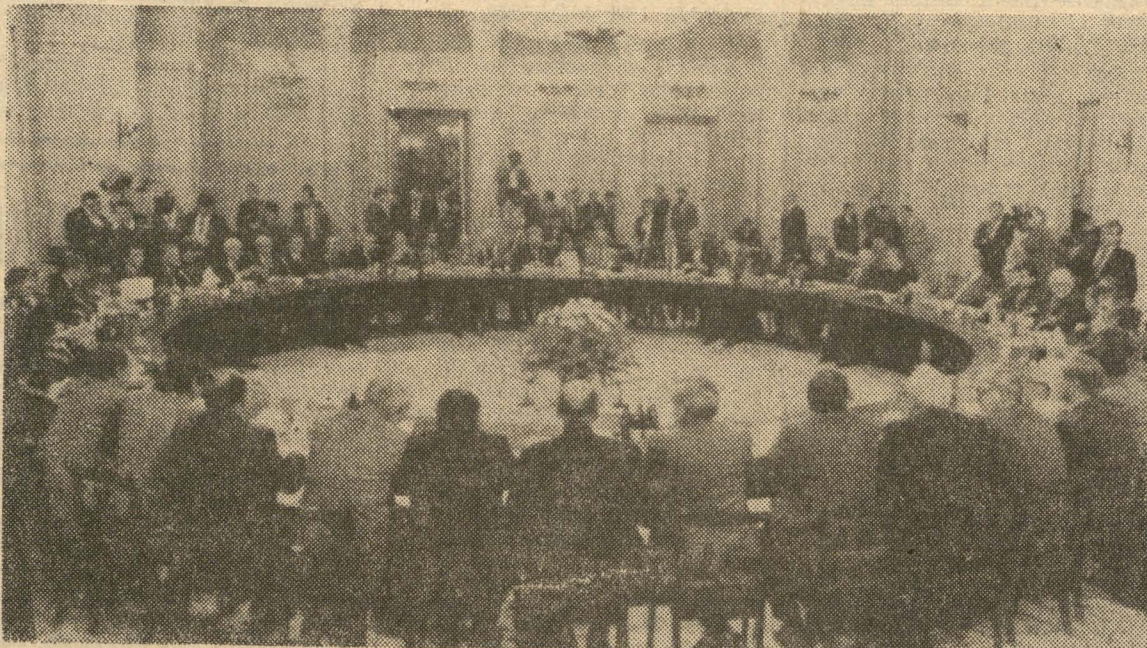
Na wieść o rozpoczęciu „okrągłego stołu” przed Pałacem Rady Ministrów na Krakowskim Przedmieściu zgromadzili się tłumy warszawiaków.

W pałacu, przed wejściem do Sali Kolumnowej, uczestników „okrągłego stołu” wita Czesław Kiszczak. Tu też następuje pierwsza wymiana zdań, słychać gratulacje, iż idea spotkania doszła do skutku.

Okrągły stół zajmuje niemal całą Salę Kolumnową na pierwszym piętrze zabytkowego gmachu. Pośrodku — wielki bukiet białych i czerwonych goździków. Po bokach — stoliki rzeczników prasowych i sekretariatu obrad Czesławowi Kiszczakowi i Lechowi Wałęsie przypadły miejsca niemal dokładnie naprzeciw siebie.

Uczestnicy obrad zajęli miejsca zgodnie z ich wizytówkami umieszczonymi na stole. (Alfabetyczna lista uczestników obrad zamieszczamy obok).

Jest godzina 14.23. Po kilkunastu minutach, zarezerwowanych dla ekip telewizyjnych i fotoreporterów, głos zabrał Czesław Kiszczak.



W inauguracyjnym posiedzeniu „okrągłego stołu” 6 bm. uczestniczyli: Tomasz Adameczuk, Norbert Aleksiewicz, Stefan Bratkowski, Zbigniew Bujak, Stanisław Ciosek, ks. Bronisław Dembowski, Władysław Findelsen, Władysław Frasiński, Bronisław Geremek, Aleksander Gieysztor, Mieczysław Gil, Wiesław Gwóźdź, Aleksander Hall, Marek Holdakowski, Jan Janowski, Janusz Jarliński, Czesław Kiszczak, Zenon Komender, Jan Kostrzewski, Mikołaj Kozakiewicz, Bogdan Królewski, Jacek Kuroń, Aleksander Kwaśniewski, Władysław Liwak, Maciej Manicki, Harald Matuszewski, Tadeusz Mazowiecki, Jacek Merkel, Adam Michnik, Leszek Miller, Alfred Miodowicz, Kazimierz Morawski, Janusz Narzyński, ks. Alojzy Orszulik, Jerzy Ozdowski, Alojzy Pietrzyk, Anna Przecławka, Edward Radziejewicz, Tadeusz Raczekiewicz, Jan Rychlewski, Henryk Samsonowicz, Władysław Siła-Nowicki, Zbigniew Sobotta, Romuald Sosnowski, Andrzej Stelmachowski, Stanisław Stomma, Klemens Szaniawski, Jan Józef Szczepański, Edward Szwajkiewicz, Józef Ślisz, Witold Trzciakowski, Jerzy Turowicz, Lech Wałęsa, Andrzej Wielowieyski, Stanisław Wiśniewski, Jan Zaciura, Edward Zgłobicki. (PAP)

Następnie Czesław Kiszczak zaproponował na współprzewodniczących obrad wybitnych uczonych o niekwestionowanym — jak powiedział — autorytecie:

prof. prof. Władysława Findelsena i Aleksandra Gieysztora. Nie słysząc sprzeciwu Czesław Kiszczak uznał, że w tej pro-

ceduralnej kwestii został osiągnięty consensus. Dalszą część obrad prowadził prof. Findelsen, który udzielił

głosu: Lechowi Wałęsie, Alfredowi Miodowiczowi i Jerzemu Turowiczowi.

Po krótkiej półgodzinnej przerwie przewodnictwo obrad objął prof. A. Gieysztor. W tej części obrad głos zabrał: Mikołaj Kozakiewicz, Józef Ślisz, Jan Janowski, Alojzy Pietrzyk i Jerzy Ozdowski.

Następnie wywiązała się polemika pomiędzy Władysławem Siłą-Nowickim a Anną Przecławską. Wywołała ją W. Siła-Nowicki, który m. in. wysunął postulat rozszerzenia składu uczestników „okrągłego stołu” o tzw. niegrzeczną „Solidarność” i przedyskutowanie „białych plam” w tym sprawie Katynia. Nie zgadzając się z propozycją dalszego zwiększania liczby uczestników spotkania, A. Przecławka zaproponowała rozszerzenie liczby tematów podejmowanych przez „stół” i poświęcenie większej uwagi problemom młodzieży.

Na zakończenie obrad prof. Aleksander Gieysztor przedstawił projekt komunikatu, który zebrani przyjęli przez aklamacje. (Komunikat drukujemy poniżej.) Sala rozbrzmiała oklaskami.

O godzinie 17.43 spotkanie dobiegło końca.

**Pełne teksty przemówień
wygłoszonych
w trakcie obrad
„okrągłego stołu”
— na str. 3—6**

Wojciech Jaruzelski
dla radzieckiej TV:

Stoimy na stanowisku,
że wszystkie siły
opozycyjne, uznające
Konstytucję, zajmą
miejsce w naszym
systemie politycznym
skrót wywiadu — str. 2

M. F. Rakowski przyjął
Francesco Colasuonno

Wskazano na pomyślny
rozwoj stosunków
wzajemnych

WARSZAWA (PAP). 6 bm. prezes Rady Ministrów Mieczysław F. Rakowski przyjął abp. Francesco Colasuonno — nuncjusza apostolskiego do specjalnych poruczeń, kierownika zespołu Stolicy Apostolskiej ds. stałych kontaktów roboczych z rządem PRL. Przedmiotem rozmowy były problemy dalszego pomyślnego roz-

(Dokończenie na str. 2)

Szef dyplomacji
Szwajcarii
z wizytą w Polsce

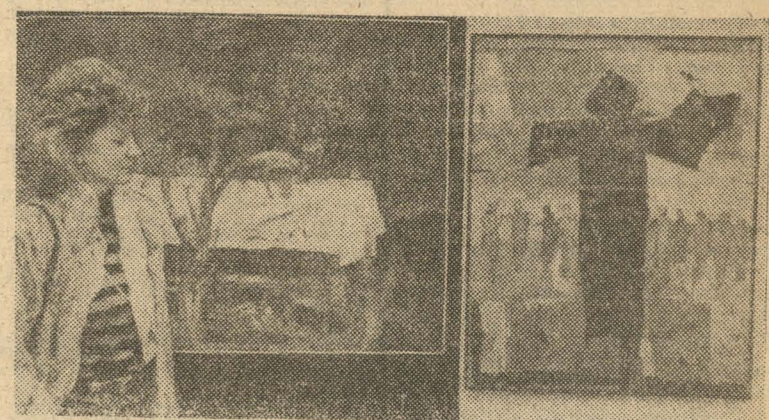
WARSZAWA (PAP). Wyrazem woli obu krajów podniesienia na wyższy poziom stosunków dwustronnych jest oficjalna wizyta w Polsce ministra spraw zagranicznych Konfederacji Szwajcarskiej Rene Felbera, która składa on na zaproszenie polskiego ministra spraw zagranicznych Tadeusza Olechowskiego. Jest to zarazem pierwsza oficjalna wizyta w naszym kraju szefa dyplomacji szwajcarskiej w historii powojennych kontaktów obu państw.

Na warszawskim lotnisku Okęcie, 6 bm., R. Felbera i jego małżonkę powitał T. Olechowski z małżonką.

Tego dnia, pod przewodnictwem obu ministrów w gmachu MSZ prowadzone były rozmowy plenarne. W ich trakcie przedyskutowano całokształt stosunków dwustronnych. Obaj ministrowie byli zgodni co do tego, aby ustanowić formy stałego dialogu politycznego.

BWA — znakomite obrazy znakomitych malarzy

Puchalik i Batruch



Fot. Marian Żyła

(INF. WŁ.) W salach krakowskiego Biura Wystaw Artystycznych otwarte zostaną dzisiaj dwie wielkie wystawy malarskie dwóch uznanych malarzy: Stanisława Batrucha i Stanisława Puchalika. Autori dobór prac stanowi o tym, że każda z ekspozycji jest twórczą wizytówką każdego z autorów. Ponieważ obaj są pracownikami dydaktycznymi w krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, wystawy na pewno obejrzą studenci i koledzy ze środowiska. My zachęcamy naszych Czytelników, rekomendując wystawę jako wysmienitą. (żym)

Komunikat

Na zakończenie inauguracyjnej części obrad „okrągłego stołu” ich uczestnicy przyjęli następujący komunikat:

Uczestnicy obrad „okrągłego stołu” postanawiają powołać trzy zespoły robocze:

- do spraw gospodarki i polityki społecznej — pod przewodnictwem Władysława Baka i Witolda Trzciakowskiego;
- do spraw pluralizmu związkowego — pod przewodnictwem Aleksandra Kwaśniewskiego, Tadeusza Mazowieckiego i Romualda Sosnowskiego;
- do spraw reform politycznych — pod przewodnictwem Bronisława Geremka i Janusza Reykowskiego.

Ponadto ustalono, że w ramach tych trzech zespołów roboczych pracować będą podzespoły: do spraw rolnictwa, górnictwa, reformy prawa i sądów stowarzyszeń i samorządu terytorialnego, młodzieży, środków masowego przekazu, nauki, oświaty i postępu technicznego, zdrowia, ekologii oraz polityki mieszkaniowej.

W miarę potrzeb mogą być powoływane jeszcze inne podzespoły.

Zespoły problemowe rozpoczną prace niezwłocznie, począwszy od 8 lutego br.

WARSZAWA, dnia 6 lutego 1989 r.

Jerzy Urban w wywiadzie dla radzieckiej „Prawdy”:

Partia gotowa jest zrezygnować z części mandatów,
tak by nie miała absolutnej większości w Sejmie

MOSKWA (PAP). Jak już informowaliśmy, rzecznik rządu PRL Jerzy Urban udzielił wywiadu dziennikowi „Prawda” z 3 bm.

Po omówieniu metod swojej pracy jako rzecznika, J. Urban odpowiadając na pytanie, czy uchwały X Plenum KC PZPR są kontynuacją strategicznej linii partii, czy też jej zupełnie nowym kursem stwierdził, że jest to kontynuacja linii strategicznej, aczkolwiek widoczny jest istotny zwrot w ramach tej samej linii.

Do dokonania ostrego zwrotu skłania nas również sytuacja na wewnętrznej polskiej scenie politycznej. W ostatnich dwóch latach, w tym zwłaszcza w roku ubiegłym popełniliśmy błędy w polityce gospodarczej, w wyniku czego pogorszyły się nastroje społeczne. Na tym gruncie wystąpiły dwie fale strajków. Odrodził się mit „Solidarność”, z którą część ludzi wiąże nadzieje na lepszą politykę gospodarczą. Powstało ponad 300 jej nielegalnych organizacji w przedsiębiorstwach, w tym również w dużych. Dało się zauważyć zmniejszenie wpływów PZPR, a formy sprawowania władzy stosowane jeszcze do niedawna przetrwały.

Od momentu, gdy Mieczysław Rakowski został premierem, w kraju energicznie realizowane są radykalne reformy. Baza ekonomiczna jest przekształcana w ten sposób, że musi się również zmieniać system polityczny i sytuacja Kościoła.

Dzisiejszy aktyw partyjny ma mało kontynuatorów wśród młodzieży, która jest nastawiona

Józef Gajewicz w krakowskim oddziale PAX

Rola ruchu katolików świeckich

I sekretarz KK PZPR Józef Gał wczoraj spotkał się w siedzibie oddziału wojewódzkiego Stowarzyszenia „Pax” z członkami zarządu wojewódzkiego tej organizacji. Spotkanie prowadził Edward Kokowski — przewodniczący ZW.

W swoim wystąpieniu Józef Gajewicz przedstawił sytuację

społeczno-polityczną kraju i województwa, podkreślając znaczenie niedawnego, X Plenum KC PZPR dla dokonującego się procesu przemian. Zwrócił uwagę na konieczność współpracy sił lewicowych z wszystkimi ludźmi dobrej woli.

W dyskusji podkreślono szcze-

(Dokończenie na str. 3)

Obrady Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów

Pogorszył się stan zdrowia społeczeństwa

WARSZAWA (PAP). 6 bm. obradował Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów.

Z bogatej i różnorodnej tematyki tego posiedzenia warto przede wszystkim wyodrębnić sprawy mające pewien wspólny mianownik. Jest nim zdrowie społeczeństwa. Ten problem bardzo wyraź-

nie wystąpił już w pierwszym punkcie obrad. Omawiano sytuację demograficzną Polski według stanu na rok 1987. Najbardziej niepokojące zjawisko, któremu poświęcono główną uwagę, to pogarszający się stan zdrowotności społeczeństwa. Zapadamy coraz częściej na choroby cywilizacyjne,

głównie układu krążenia i nowotworowe. Te pierwsze były w 1987 r. przyczyną ponad połowy zgonów; 18,5 proc. przyczyn śmierci to schorzenia nowotworowe. Ok. 4 mln Polaków cierpi na

(Dokończenie na str. 2)

Deklaracja 15 węgierskich organizacji i partii

Niezależni o porozumieniu narodowym

BUDAPESZT (PAP). Niezależne organizacje i partie polityczne i społeczne, świadome odpowiedzialności, pragną wspierać tendencje zmierzające do stworzenia konstytucyjnych i demokratycznych Węgier, wyjścia kraju z ciężkiego kryzysu eko-

nomicznego, społecznego i moralnego — stwierdza się w deklaracji, która przekazano w poniedziałek agencji MTL.

Deklarację tę podpisały kierownicze organy i członkowie 15 organizacji i partii, wśród nich

(Dokończenie na str. 2)

CZESŁAW KISZCZAK:

Niech nikogo nie ograniczają dziś ani dogmaty, ani wąskie partykularne rozumienie interesów

(Dokończenie ze str. 3)

wszystkich Polaków. To zasadniczy warunek ich powodzenia i fundament nowej umowy społecznej. Podstawą jej będzie:

Po pierwsze — wszechstronne przedyskutowanie i zarysowanie modelu oraz struktur i zasad funkcjonowania państwa i życia publicznego w Polsce. Kluczowe w tej dziedzinie znaczenie ma idea niekonfrontacyjnych wyborów do Sejmu PRL, opartych na deklaracji „okrągłego stołu” sumującej sprawy łączące Polaków. W efekcie, nowy parlament miałby charakter głębiej pluralistyczny. Sprzyjałoby to też pozytywnemu przewartościowaniu stosunków w obrębie rządzącej obecnie koalicji.

Celowe jest, aby Sejm jeszcze obecnej kadencji znówelizował Konstytucję na podstawie inicjatywy, która mogłaby być rezultatem realizacji reform, a w szczególności powstrzymanie inflacji, osiągnięcie równowagi gospodarczej, optymalizację stosunków z zagranicą, w tym rozwiązywanie sprawy zadłużenia, przyspieszenie restrukturyzacji i rozwoju gospodarki narodowej, w tym polskiego rolnictwa.

Godne uwagi są także sugestie, aby nasze prawo konstytucyjne nadało właściwą rangę, charakterystyczną dla demokratycznych stosunków zasadzie trójpodziału władzy — na ustawodawczą, wykonawczą i niezawisłą sądowniczą.

Po drugie — ważnym składnikiem tej umowy powinien być również taki model ładu ekonomicznego, który zapewniłby skuteczną realizację reform, a w szczególności powstrzymanie inflacji, osiągnięcie równowagi gospodarczej, optymalizację stosunków z zagranicą, w tym rozwiązywanie sprawy zadłużenia, przyspieszenie restrukturyzacji i rozwoju gospodarki narodowej, w tym polskiego rolnictwa.

Sukces reform gospodarczych zależy w wielkiej mierze od poparcia i gotowości ich urzeczywistnienia ze strony zdecydowanej większości sił społecznych. Wymaga bowiem cierpliwości oraz akceptacji w praktyce rygorów efektywnego gospodarowania, przy jednoczesnej trosce o sprawiedliwość społeczną, o codzienny byt klasy robotniczej, wszystkich ludzi pracy miast i wsi. Przeciwnie postawy współpodwładności za reformy, nawet idące „pod prąd”, niektórych nastrojów, uważamy za wiarygodny sprawdzian autentyczności deklarowanej troski o dobro, o rozwój Polski.

W szczególności, przy „okrągłym stole”, trzeba przedyskutować zasady i sposoby zapobiegania konfliktom oraz skuteczne metody

polubownego rozwiązywania sporów, zwłaszcza w rozstrzygającym okresie reform.

Wreszcie po trzecie — częścią składową tej umowy powinny stać się sprawy pluralizmu związkowego. Wyrażam nadzieję, że będzie to możliwe uzgodnienie racjonalnego rozwiązania, w szczególności między istniejącymi związkami, a przyszłymi nurtami ruchu związkowego.

W szczególności chodziłoby o taki model, który by zapobiegał walce politycznej w zakładach pracy, wśród klasy robotniczej, nie dopuszczał do rujnujących gospodarkę narodową podziałów, do rywalizacji i wzajemnego licytowania się przez organizacje i działaczy związkowych. Sprawa dyskusyjną jest więc nie zasada pluralizmu związkowego, lecz jego kształt, a także reguły i tryb stosowania tej zasady w obecnych i prognozowanych warunkach.

W modelu ruchu związkowego i społeczno-zawodowego widzimy ważną, ale tylko część składową stosunków społecznych, które pragniemy wspólnie kształtować. Dostrzegając go w szczególności należy w kontekście rozwoju stowarzyszeń, klubów i towarzystw, tworzących przestrzeń dla legalnej działalności grup i osób o różnicowanej orientacji w sferze życia polityczno-społecznego.

Jeżeli przy „okrągłym stole” wypracujemy i oficjalnie wobec społeczeństwa potwierdzimy consensus co do idei niekonfrontacyjnych wyborów, a także wsparcia projektowanych reform politycznych i ekonomicznych, to możliwe będzie niezwłoczne zwrócenie się do Rady Państwa o podjęcie uchwały znoszącej blokadę pluralizmu związkowego w zakładzie pracy.

Równocześnie realnie stałoby się podjęcie inicjatywy legislacyjnej, aby powstała możliwość zróżnicowania trybu tworzenia związków zawodowych, a także unormowania kwestii ustanawiania wspólnej reprezentacji związkowej w zakładzie pracy.

SZANOWNI PAŃSTWO!

Obszar spraw, które zamierzamy podjąć jest wyjątkowo rozległy, wykracza poza praktyczne możliwości naszego gremium. Dlatego proponuję powołać trzy zespoły robocze: do spraw reform politycznych; do spraw gospodarki i polityki społecznej oraz do spraw pluralizmu związkowego. Pracując z naszego mandatu przy „małych stołach”, również z udziałem ekspertów, przedstawimy one projekty rozwiązań w poszczególnych kwestiach.

W ramach wymienionych zespołów możliwe jest powołanie specjalistycznych podzespołów czy grup roboczych do różnych spraw, stanowiących przedmiot wzajemnego zainteresowania.

Rezultaty prac zespołów problemowych — w tym działających w ich ramach podzespołów i grup — stałyby się następnie przedmiotem drugiego posiedzenia plenarnego „okrągłego stołu”. Dokonałyby one oceny i podsumowania tego dorobku.

Na posiedzeniu tym mogłaby zostać powołana Rada Porozumienia Narodowego lub Komisja Porozumiewawcza, w której skład weszłyby przedstawiciele „okrągłego stołu”, a także najwyższe autorytety w państwie.

Ukonstytuowanie tego gremium zamknęłoby obrady „okrągłego stołu” i zakończyło jego misję.

Wyłoniona w wyniku obrad „okrągłego stołu” Rada Porozumienia Narodowego lub Komisja Porozumiewawcza wypracowywałaby stanowisko wobec projektów reform politycznych, gospodarczych i społecznych.

Reprezentując wszystkie znaczące siły polityczno-społeczne, kierując się patriotyczną troską o dobro narodu oraz skupiając osoby wyrażające takie postawy, a cieszące się autorytetem i uznaniem społecznym — Rada lub Komisja zajęłaby się przygotowaniem projektu politycznego dla wyłonienia Sejmu X kadencji. Z kolei nowy parlament mógłby powołać rząd reprezentujący rozszerzoną koalicję.

SZANOWNI PAŃSTWO!

Społeczeństwo polskie oczekuje od „okrągłego stołu” pomyślnych wieści, a przede wszystkim — wymiernych efektów jego obrad. Dziś myśleć musimy szczególnie o tych, którym żyje się najtrudniej. To oni właśnie spoglądają na nas z największą nadzieją, oczekując odczuwalnych skutków porozumienia. Nie wolno nam tych nadziei zawieść. Nie wolno nam również ani na chwilę zapomnieć o tych, którzy całe swe pracowite życie poświęcili Polsce, ani o tych, którzy są jej przyszłością — o młodym pokoleniu Polaków. Mając to na uwadze, szanujemy czas, aby jak najszybciej rozpocząć pracę w zespołach i podzespołach, aby podjęta przez nas misja znalazła pozytywny wyraz w skuteczności praktycznych działań.

Ze swej strony jesteśmy do tego gotowi. Mamy jasno sprecyzowaną wizję Polski jutra — wielkiej swym historycznym dorobkiem, śmiałością współczesnych rozwiązań, zjednoczeniem narodu wokół nadrzędnych celów.

Nie kierujemy się pytaniem „kto kogo?”, lecz „kto z kim?”. Pragniemy, aby przemiany, do których dążymy, były naszą wspólną, narodową sprawą. Nikt jednak nie wyposażył nas w magiczną moc stanowienia o polskiej rzeczywistości. Nie powinniśmy ulegać taktemu złudzeniu. Efektem naszej pracy może być tylko zacznijmy programów działania oraz uzyskanie społecznej opinii, aprobaty i wsparcia.

Będzie to może mało, lecz zarazem jakże wiele. Wszystko zależy od poczucia odpowiedzialności, kultury politycznej, odwagi i konsekwencji w dalszej współpracy, nacechowanej patriotyczną troską o losy kraju, o dobro wszystkich Polaków.

Dziękuję za uwagę.

SZANOWNI PAŃSTWO!

Szliśmy do tego stołu długo. Toczył się spór o „Solidarność”. A czy tak naprawdę nie wyrażały się w tym obawy rządzących przed wspólnym frontem ludzi pracy?

Oto jesteśmy wreszcie przy tym stole. Ustawiono go w rządowym pałacu. Rozmawiamy w miejscu, gdzie tyle razy w naszym imieniu podejmowano w przeszłości decyzje. Ponieważ czyniono to tak jak czyniono, musieliśmy to potem naprawiać w zakładach i niestety także na ulicy. I to tyle razy! To smutne i gorzkie.

Dziś tyle nadziei skupia się przy tym stole. Oznacza to, że istniejące instytucje sprawowania władzy w naszym kraju okazały się nieskuteczne, niewystarczające dla załatwienia najważniejszych spraw zwyczajnych ludzi uczciwej pracy. Okazało się, że rządzący bez nich naprawdę nie można, a rządzenie przeciw nim oznacza katastrofę.

Wśród zasiadających przy tym stole jest nas ze stoczni, fabryk, kopalni, hut, szpitali, szkół i roli — mnóstwo. Cieszymy się, że razem z nami są ludzie tworzący myśli gotowi nam służyć, bo takie jest wielkie posłannictwo intelektualistów.

O co właściwie przy tym stole chodzi? Czy nie o licytację słów, o ambicję, prestiż, nowe posady, urzędy?

To o Polskę właśnie chodzi. Żeby nasz kraj był normalny. To znaczy taki, żeby porządni ludzie mogli żyć godnie, z pensji, renty, emerytury. Godziwie to znaczy bez strachu o następny dzień, miesiąc. Żeby mieli nadzieję, mogli uwierzyć, nabrać pewności,

że Polska nie jest macochą, wypędzającą swoje dzieci na obczyźnie. Nie za chlebem, ale za lepszą perspektywą — europejskim standardem, życiem. Przecież to musi być tu — nad Wisłą i Odrą, możliwe, i to jest możliwe.

Naprawdę — przy tym stole — nie można się skupiać na najbliższych wyborach do Sejmu, na podziale mandatów i na nowych propozycjach sił politycznych. To ważne, ale nie tylko po to tu przyszliśmy! Ciężko na nas wielka odpowiedzialność za to, czy i jak nasi następcy będą wolni i suwerenni tu w tym miejscu Europy. Nie wolno ani na chwilę zapominać, że brak przed dwoma wiekami takiego odpowiedzialnego myślenia i skutecznego działania doprowadził do rozbioru. W przyszłości nie grozić będzie nam jednak problem granic, ale będzie sprawa naszej nie-zawisłości gospodarczej, a przez to politycznej i narodowej.

O tym właśnie trzeba myśleć. Tego myślenia nie możemy oddać w agencję uprzywilejowanym. Po 7-latach okazało się bowiem, że jesteśmy wprawdzie inni i chyba mądrzejsi, ale stoimy jakby w miejscu. Oznacza to, że bez liczenia się z potrzebami ludzi pracy najmniej, rządzący w naszym kraju nie można, choćby się tego bardzo chciało. Bez względu na to, kto i co deklaruje z różnych trybun.

Deklaracjami jesteśmy zmęczeni. Już po raz trzeci — siły, z którymi, że jeszcze tylko trzy lata, a będzie lepiej. Tymczasem jest nam ciężko. Tak daleko być nie może. Nie ma i nie będzie na to naszego przyzwolenia. Ani kredyty, ani zaciskanie pasa nie zastąpią systemowych zmian spo-

łecznych, ekonomicznych i politycznych. Muszą być one gwarancją społecznej kontroli władzy, a także tego, że ludzka praca i poświęcenie nie pójdą na marne. Te lekcje bowiem już wielokrotnie przerabialiśmy.

Dla ruchu związkowego od dnia 13 grudnia 81 r., bardziej znanymi jest data październik 1982 r., kiedy rozwiązane zostały wszystkie związki zawodowe. Nastąpił wtedy czas dramatycznych wyborów. Jedni zeszli do podziemia, inni, nie chcąc oddawać pola biurokracji, podjęli w niezwykle trudnych warunkach trud odrodzenia związków i bronięcia wspólnych interesów 12 mln. ludzi pracy. Stoczyliśmy wiele bojów wygranych i przegranych. W tym działaniu uformował się nasz program: godziwa zapłata, solidne ceny, zabezpieczenie rent i emerytur i zdobycze społeczne, poszanowanie godności pracy, mieszkanie dla każdej polskiej rodziny, opieka zdrowotna, oświata, wypoczynek, uczestnictwo w kulturze, a przede wszystkim dostępność towarów.

Czy dlatego, że działaliśmy samotnie nazywano nas monopolistami? Przecież to był pomysł władzy, która nam potem na dadek zarzuciła postawę roszczeniową i to wtedy, kiedy przegraliśmy ludzi przed koncepcjami rządu, które dziś wszyscy uznają jako błędne.

Dziś w Polsce wielka rzecz ludzi pracy z trudem wiąże koniec z końcem. I dlatego nadal twierdzę, że w zakładach pracy stanowić powinniśmy jednostkę także przy pluralizmie i organizacyjnej różnorodności — bo doskonale wszyscy wiemy jak

ALFRED MIODOWICZ: żeby nasz kraj był normalny

łatwo manipulować podzielonymi załoгами.

W imię jedności poważnie traktujemy gdańskie oświadczenia, a także w gdyńskich i łódzkich dokumentach grup roboczych „Solidarności” zawarto wiele słuszných, robotniczych postulatów. Mnie osobiste jako członka partii boli pojawiające się w tych dokumentach antykomunizm. Rozumiem to jednak jako wynik niedostatku socjalizmu, jego braku, mimo pięknych słów — a nie jego nadmiaru.

Dlatego w imię wspólnego interesu ludzi pracy proponuję kolejny raz: spotkajmy się, rozmawiajmy, spierajmy, stwórzmy tu i teraz zalek związkowej rady porozumienia ludzi pracy. Niech to otwarte forum, stanie się stroną do zawierania nowej umowy społecznej z rządem. Oto nasza propozycja i alternatywa. Proszę pozwolić, że powtórzę to co powiedziałem na X plenarnym posiedzeniu Plenum KC PZPR — „Demokracja nam, ludziom pracy, najbardziej jest potrzebna, ponieważ byliśmy jej do tej pory najbardziej pozbawieni”. Dlatego jesteśmy za tym, aby zbliżające się wybory do Sejmu odbyły się demokratycznie. Nie mamy powodu grać znaczącoymi kartami. Jesteśmy za jawną, otwartą rywalizacją. Opo-

wiadamy się za uczciwą walką

o mandaty między przedstawicielami różnych interesów i racji. I aby zapewnić swobodę wyrażania poglądów opowiadamy się za zniesieniem cenzury. A więc za swobodą słowa i jawnością.

Chyba musimy się wszyscy zgodzić, że brakuje wśród nas przedstawicieli samorządów robotniczych, spółdzielczych. Nie chcemy w nich widzieć instrumentu pomocniczego dla administratorów i zarządców. Samorządy są wyrazem społeczeństwa gospodarki i składnikiem społeczeństwa obywatelskiego. Samorządy pracownicze i spółdzielcze powinny wysuwać swoich kandydatów do Sejmu i utworzyć jego drugą izbę. Polsce potrzebna jest izba wytwórców jako fundament Rzeczypospolitej samorządnej.

Przy „okrągłym stole” winniśmy kierować się racją stanu Polski. Ta racja jest dla mnie dobro ludzi z fabryk i z roli, ze szkół i szpitali, słowem — dobro ludzi pracy. I to musi być najpierwsza zasada naszej polskiej konstytucji — fundament pokoju wewnętrznego i rozwoju naszej ojczyzny.

Korzystając z okazji zgłaszam uwagę proceduralną. Mamy tu okazję omówić najważniejsze problemy ludzi pracy. Tu też będziemy dyskutować kwestię no-

wej umowy społecznej. Nie można tego zrobić bez odwołania się do umów jastrzębskich, gdzie kompleksowo podjęto kwestię górniczego trudu. Problem zaś budownictwa i usunięcia głodu mieszkaniowego zawarto w porozumieniach sierpniowych na Wybrzeżu. Jak zrozumiałem, z wystąpienia tow. generała Kiszcza wynika, iż będą trzy podstawowe stoły.

Wnoszę o powołanie dodatkowych grup problemowych, które by przy osobnych, może mniejszych stołach, ale również ważnych, rozpatrzyły problematykę budownictwa mieszkaniowego — jego ilości, jakości i kosztów.

— górnictwa, w tym jego perspektyw, systemów organizacyjnych i płacowych oraz czasu pracy.

— ochrony zdrowia i środowiska.

— problematyki młodego pokolenia.

Trzeba raz jeszcze przypomnieć, że umowy sierpniowe z roku 1980 były podpisywane przez ludzi młodych, przedstawicieli strajkujących załóg pracowniczych. Niewiele tych problemów zostało do dziś rozwiązanych i z tej perspektywy trzeba podjąć raz jeszcze tak doniosłą sprawę młodego pokolenia.

JERZY TUROWICZ: Pierwszym zadaniem — potrzeba odbudowy zaufania między władzą a społeczeństwem

Jestem świadom wielkiej wagi naszego dzisiejszego spotkania przy „okrągłym stole”. Po raz pierwszy od długiego czasu, niemal od początku Polski Ludowej powstaje szansa otwarcia procesu zmierzającego do sytuacji, w której Polacy — jak powiedział dzisiaj Lech Wałęsa — poczuliby się gospodarzami we własnym kraju.

Jako cel naszego spotkania i dalszej pracy postawiono porozumienie narodowe. Cel bardzo trudny; jeśli nie odległy, bo- wiem niełatwo będzie osiągnąć owo porozumienie, po przeszło 40 latach nieporozumienia między władzą a społeczeństwem.

Pierwszym zadaniem musi tu być próba odbudowy zaufania między władzą a społeczeństwem, bowiem tego zaufania nie ma. Ilekroć w przeszłości społeczeństwo dawało władzy pewien kredyt zaufania, za każdym razem ten kredyt był nadużyty i zmarowywany. Dziś, czyni, a nie słowa muszą uwzględnić intensywnie władzę zmiany i naprawy obecnej sytuacji.

Wolno sądzić, że przedstawiciele opozycji, którzy zasiedli do

rozmów przy okrągłym stole, reprezentują bardzo znaczną część społeczeństwa aktywnego i umiającego myśleć w sposób krytyczny i niezależny. Natomiast jeśli opozycja stoi na gruncie poszanowania Konstytucji PRL i porządku prawnego, oraz nie zamierza obalić ustroju, to nie znaczy bynajmniej, że owa opozycja nie domaga się bardzo gruntownej zmiany tego ustroju. Zresztą dziś i przedstawiciele władzy mówią o potrzebie zmian systemowych łącznie z zmianą Konstytucji.

Owe zmiany ustrojowe, to w pierwszym rzędzie sprawa roli miejsca ciał przedstawicielskich, zwłaszcza Sejmu, ewentualnie drugiej izby oraz ordynacji wyborczej zapewniającej realne poszerzenie reprezentatywności społeczeństwa. Chodzi tu również o powstawanie na podstawie nowego prawa o stowarzyszeniach samodzielných, niezależnych grupowań społecznych, także o charakterze politycznym. Nie mówię tu o „Solidarności”, bo- wiem priorytetowy w obecnej sytuacji postulat jej legalizacji jest więcej niż oczywisty.

Te zmiany ustrojowe, instytucjonalne — to droga do odbudowy podmiotowości społeczeństwa, co będzie oznaczać możliwość przyjęcia przez społeczeństwo współodpowiedzialności za państwo. Ale to nie oznacza bynajmniej przyjmowania współodpowiedzialności za rządzenie. Postulat udziału opozycji we władzy wydaje mi się co najmniej przedwczesny. Trudno sobie wyobrazić współodpowiedzialność za rządzenie w systemie „socjalizmu realnego”, którego społeczeństwo, czy też znaczna jego część, nigdy nie zaakceptowała. Natomiast współodpowiedzialność za państwo jest uwarunkowana przez możliwość realnej i skutecznej kontroli poczyną władzy, a więc przez istnienie mechanizmów społecznych, umożliwiających pełnienie tej kontroli. Bez- dzie to skutkiem poszerzenia zakresu wolności obywatelskich.

Nawiasem mówiąc, na siedzibie rządzącej w naszym kraju partii czytaliśmy niedawno hasło: „Nie ma wolności bez odpowiedzialności” — sądzę, że to hasło zostało błędnie sformułowane. Bardziej słuszną byłaby for-

mula: „Nie ma odpowiedzialności bez wolności”.

Nie przeczę, że w Polsce dokonują się zmiany, że ma miejsce odchodzenie od złych wzorów socjalizmu realnego; ale wiemy, że to się nie dokona z dnia na dzień. Jeśli ma się powieść próba odbudowy zaufania społeczeństwa do władzy, to nie wystarczy zmiany instytucjonalne w strukturach prawnych państwa. Konieczne są także gruntowne zmiany w praktyce rządzenia, w sposobach sprawowania władzy.

Wskażę tu tylko na kilka spraw najistotniejszych. A więc: rezygnacja z zasady nomenklatury, preferowania ortodoksji politycznej i dyspozycyjności ludzi na kierowniczych stanowiskach, przed kompetencją i kwalifikacjami fachowymi; zasady, która tak katastrofalne skutki przyniosła w życiu gospodarczym. Ale nie tylko o gospodarkę tu chodzi. Konieczna jest także rezygnacja z zasady nomenklatury w dziedzinie oświaty, wychowania, nauki i kultury, zasada prowadząca do uprzywilejowania ideologii marksistowskiej w wymienionych dziedzinach. Otóż ideologia ta jest ideologią rządzącej w Polsce Ludowej partii, ale nie jest bynajmniej ideologią będącą przedmiotem tych rządów społeczeństwa. Oczywiście wielkie ideaty socjalizmu, takie jak: wolność, sprawiedli-

wość i braterstwo, są wyznawane przez — można powiedzieć — całe społeczeństwo; tylko, że społeczeństwo to bynajmniej nie jest przekonane, że „socjalizm realny” te ideaty urzeczywistnia. Państwo jest wspólnym dobrem wszystkich obywateli, toteż akceptacja zasady pluralizmu, w tym także pluralizmu światopoglądowego, musi pociągać w konsekwencji odrzucenie uprzywilejowania jednej ideologii, a więc postulat ideowej neutralności państwa.

Dążenie do przywrócenia społeczeństwu jego podmiotowości, umożliwienia mu pełnienia kontroli nad sposobem sprawowania władzy oraz akceptacja zasady pluralizmu społeczno-politycznego, uwarunkowana jest istnieniem autentycznej opinii publicznej. Wymaga to przełamania dotychczasowego monopolu w dziedzinie środków masowego przekazu. Oczywiście, wiadomo, że w tym monopolu istnieją wyłomy; istnieją one jednak na zasadzie arbitralnych koncesji i mają rozmiary jaskrawo dyskryminacyjne. Z zasady pluralizmu wynika, że różne orientacje społeczno-polityczne, czy światopoglądowe, winny mieć możliwość swobodnego dostępu do środków masowego przekazu, możliwość posiadania organów prasowych o wachlarzu i nakładach społecznemu. Wymaga to

gruntownej zmiany całego systemu zezwoleń na wydawanie pism, limitowanie nakładów i gospodarki papierem i poddania tego systemu kontroli społecznej. Nie taję, że dotyczy to w dużej mierze prasy katolickiej, wyraźnie dyskryminowanej w kraju, w którym ponad 90 proc. obywateli stanowią członkowie Kościoła katolickiego.

Łączy się z tym sprawa cenzury środków społecznego przekazu. Obawiam się, że w istniejącej sytuacji, zwłaszcza sytuacji geopolitycznej, istnienie cenzury jest złem koniecznym. Chodzi natomiast o minimalizację tego zła a więc o ograniczenie funkcji cenzury do ochrony autentycznej racji stanu i bezpieczeństwa państwa i rezygnację z ochrania — jak dotychczas — interesów władzy czy partii. poprzez ograniczanie informacji oraz eliminowanie poglądów które się komuś nie podobają.

Problem praworządności W przeszło 40-letniej historii Polski Ludowej mamy okres nazywany eufemistycznie okresem „błędów i wypażeń”, a w istocie okres brutalnego łamania podstawowych praw człowieka, więcej — łamania praw obywateli, w którym — rzekomo — w imieniu prawa — padały ofiary dziesiątki tysięcy niewinnych ludzi. Dziś zaczyna się o tych sprawach mówić. Ale to nie

(Dokończenie na str. 6)

CZESŁAW KISZCZAK: Niech nikogo nie ograniczają dziś ani dogmaty, ani wąskie partykularne rozumienie interesów

SZANOWNI PAŃSTWO!

Uprzejmie witam wszystkich uczestników „okrągłego stołu”. Dziękuję za przybycie na to spotkanie, gotowość do podjęcia wspólnej pracy.

Przywiodło nas tu poczucie odpowiedzialności za przyszłość ojczyzny. Przywiodło przekonanie, że kraj nasz stanął w obliczu wielkiej historycznej szansy. Wszyscy zaś odpowiadamy za Polskę, która będzie — i to jest podstawowe przesłanie naszego dzisiejszego spotkania.

Przystępujemy do rozmów w poczuciu wielkiej odpowiedzialności za wykorzystanie historycznej szansy, jaką stwarza Polsce obecny rozwój procesów wewnętrznych i zewnętrznych. Zaciągamy moralne zobowiązanie wobec społeczeństwa do prowadzenia rozmów konstruktywnie, ze szczerą wolą porozumienia. Z uwagą przygląda się też nam społeczność międzynarodowa. To bowiem, co się dzieje w Polsce nie jest obojętne dla sytuacji w Europie i świecie. Powszechne jest dziś oczekiwanie na racjonalny kompromis, na porozumienie narodowe w sprawach dla Polski i Polaków najważniejszych.

Dlatego tak wielką wagę przykładamy do reprezentatywności „okrągłego stołu” przy którym zasiadli przedstawiciele wszystkich — stojących na konstytucyjnym gruncie — znaczących sił społecznych i politycznych w tym przedstawiciele Kościoła, mającego tak istotny udział w łagodzeniu sprzeczności w budowie porozumienia.

Przeżywamy pełen nadziei czas wyjątkowego ożywienia politycznego. Ten historyczny, ewoluujący narastający przełom wiąże się z X plenarnym posiedzeniem Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Jego nowatorskie, odważne decyzje są logicznym następstwem realizowanej od ponad 7 lat strategii socjalistycznej odnowy. Są wyrazem, podkreślanym nieustannie przez Wojciecha Jaruzelskiego, wolę porozumienia narodowego, w tym zasadniczego rozszerzenia pluralizmu na drodze rozwoju społeczeństwa i socjalistycznego państwa. Nie jest to więc kierunek dyktowany doraźną taktyką, lecz wycieczą dojrzałych potrzeb oraz historycznych prawidłowości.

SZANOWNI PAŃSTWO!

Historia jest kapryśną nauczycielką życia, ale nie każdego uczy tego samego. Nie odnoszę tego sformułowania do żadnej określonej orientacji czy grupy, ponieważ prawdziwe podziały w Polsce przebiegają dziś nie tylko pionowo wzdłuż dawnej konfrontacyjnej linii, ale i wewnątrz różnorodnych grup i nurtów polityczno-społecznych.

My z minionych doświadczeń wyciągnęliśmy cztery główne wnioski.

Po pierwsze — metody sprawowania władzy muszą odpowiadać wymogom socjalizmu o wyrażenie demokratycznym i humanistycznym obliczu. Stosunki polityczne w Polsce pełniej odzwierciedlać powinny zróżnicowanie przekonań i interesów oraz tworzyć warunki do ich ustawicznego uzgodnienia.

Po drugie — tak daleko idące w naszym kraju zmiany wymagają zdecydowanego przezwyciężania zarówno konserwatywnych zahamowań, jak też — i ciekawie — nierealnych postulatów i różnorodnych nacisków. Odnowa wymaga spokoju społecznego, rozważań i odpowiedzialności wszystkich partnerów, poszerzenia społecznej bazy reform i rządzenia, kształtowania w drodze dialogu polityki korzystnej dla państwa i społeczeństwa.

Po trzecie — wszyscy przyjąć musimy filozofię konieczności i jednocześnie stopniowości przemian. Zarówno ich odwołanie, jak i sztuczne, gorączkowe przyspieszanie prowadziłyby do piętrzenia konfliktów i w rezultacie hamowania, a nie zaś pogłębiania tego złożonego procesu.

Po czwarte — żadnego z narodowych problemów nie rozwiąże negowanie historycznego dorobku i podważanie socjalistycznego kształtu Polski, pogłębianie podziałów prowadzące do marnotrawienia energii narodu, do jego skłócenia i moralnej dezintegracji.

W tej kwestii pragnę podzielić się refleksją osobistą.

Należę do tego pokolenia, które aż nadto zaznało polskich bied i krzywd, niespełnień i goryczy. Ale miało też poczucie narodowego sukcesu, i to naprawdę nie malowanego.

Dwie trzecie naszego narodu nie pamięta już początków powojennej Polski. Mam jednak nadzieję, że nie urażę młodych, jeśli odwo-

łam się do moich rówieśników, do ludzi znających tę naszą polską „drogę przez mękę” z własnego doświadczenia.

Wszystkich nas osadzi historia. Lepiej lub gorzej, lecz na pewno sprawiedliwie. Lecz jednej wartości pokoleniu pierwszych budowniczych nikt nie odbierze. To ono zapisało w kronikach narodu osiągnięcia bezprzykładne: ponowną odbudowę niepodległej państwowości Polski; utrwalenie nowych granic Rzeczypospolitej; odbudowę kraju po straszliwych zniszczeniach wojennych; przeprowadzenie największej transmigracji w polskich dziejach; nie mający precedensu awans cywilizacyjny, oświatowy i kulturalny podstawowych klas naszego narodu. Również i w dalszych dziesięcioleciach — mimo znanych błędów i załamów Polska nie stała w miejscu. Nie budujemy więc na „spalonej ziemi”.

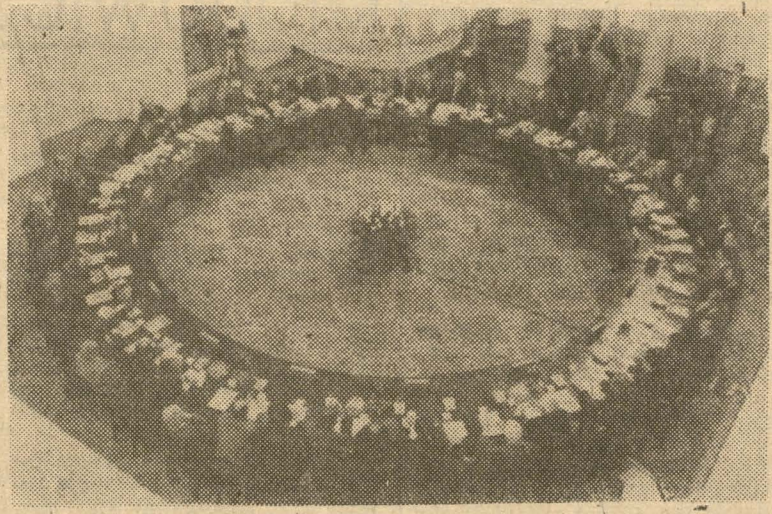
Nie chciałbym, aby posadził mnie państwo o niewczesne samochwalstwo. Polskie niedostatki mają długi i twardy żywot. Wszyscy w tej sali wiemy, jak są dziś dotkliwie, jak odczuwają je boleśnie miliony polskich rodzin.

Ale nawet ci wśród państwa, którzy w różnych okresach i z różnych powodów kwestionowali postępowanie władz, w większości — bezpośrednio, czy pośrednio — też uczestniczyli w budowie naszego wspólnego, polskiego domu. Jego dzisiejszy kształt nie jest przecież tylko rezultatem poczynań władzy, ale także wielce złożonych warunków wewnętrznych i zewnętrznych, wypadkową wielu różnorodnych nurtów społecznych, wielu często rozbieżnych intencji.

Otóż jeśli paść pytanie — z czym każdy z nas przychodzi do tego stołu? Jeśli chodzi o Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą, to dokonała ona uczciwego rozrachunku obejmującego całe 40-lecie. Na IX Nadzwyczajnym Zjeździe w lipcu 1981 roku, a następnie w „Sprawozdaniu z prac komisji KC PZPR powołanej dla wyjaśnienia przyczyn i przebiegu konfliktów społecznych w dziejach Polski Ludowej” oraz w wielu innych formach i płaszczyznach. Na mocy decyzji IX Zjazdu dokonano oceny i wyciągnięto stosowne wnioski wobec osób odpowiedzialnych za błędy lat 70. PZPR dystansuje się od państw zachowawczych.

Wprowadzone zostały liczne, częstokroć bezprecedensowe rozwiązania wzmacniające demokratyczne stosunki i praworządność, a także różnorodne formy samorządu, system konsultacji i badania opinii społecznej. Wspomnę w tym miejscu o ustanowieniu takich instytucji, jak Trybunał Konstytucyjny, Trybunał Stanu, rzecznik praw obywatelskich, Rada Konsultacyjna przy przewodniczącym Rady Państwa, konwenty obywatelskie, czy o zasadniczym zwiększeniu roli Sejmu i rad narodowych. Rozszerzamy jawność, swobodę słowa, możliwość artykułowania różnorodnych, w tym nawet skrajnych poglądów. Ceniemy autentyczny dorobek wszystkich pokoleń walczących o niepodległość. Szeroko otworzyliśmy granice państwa.

Mimo wyjątkowo niekorzystnych warunków, załamania gospodarczego oraz zachodnich restrykcji i dyskryminacji, rozpoczęliśmy i kontynuujemy demontaż systemu nakazowo-biurokratycznego w gospodarce, uruchamiając procesy reform opartych na prawach i instrumentach ekonomicznych.



LECH WAŁĘSA: Trzeba takiej przebudowy, która państwo jednej partii uczyni państwem narodu i społeczeństwa

SZANOWNI PAŃSTWO!

Wszystkie propozycje zgłoszone przez generała, tak programowe, jak i organizacyjne — strona, którą reprezentuję, przyjmuje, a swój stosunek wyrazi w zespołach roboczych, aby spróbować wypracować dobre stanowiska dla kraju.

Nasze spotkanie jest momentem szczególnym, od którego zależy wiele, rozpoczynamy nasze obrady w świetle jupiterów, a za oknami smutek i strach przed biedą. Wypowiadamy uroczyste słowa — a Polsce teraz potrzebne są fakty potrzebne są odważne decyzje i mądre, energiczne działania. Przez całe 40-lecie płynęły słowa. I co z tego wynika?

Dlatego zaraz na wstępie naszych prac chcę powiedzieć: mamy rozmawiać nie tylko ze sobą, ale także z wszystkimi, do których nasz głos dochodzi i będzie dochodził. Po całym dniu pracy, po bieganii po sklepach i po wielogodzinnym wystawianiu w kolejkach, po niespokojnym wylizaniu, ile jeszcze pieniędzy zostało i jak dociągnąć do końca miesiąca — wcale się nie chce słuchać przemówień i słowom już się nie wierzy. A ile jeszcze tych młodych, co mieszkają nie mają i w życie wchodzi bez skrawka nadziei!

Wszyscy Polacy będą nas rozliczać z każdego słowa i z każdej decyzji. Z braku decyzji — także po kilku miesiącach trudnych przygotowań — podobnych do łamania lodów — dosłownie wreszcie do spotkania przy „okrągłym stole”. Przychodzimy z daleka, jedni i drudzy. Droga przed nami długa i wyboista. Wynik naszych prac niepewny. Przy tym stole mamy się porozumieć — na tyle, na ile to możliwe — co do najważniejszych spraw kraju. Najpierw trzeba się dożłak zrozumieć. Bo przecież porozumieć się można tylko na gruncie prawdy, a więc nie kryjąc różnic i podziałów między nami. W obliczu gromadzącej krajowi katastrofy instynkt samobrony każe szukać tego, co Polaków łączy. Trzeba wydobyć Polskę z bezwładu, a Polaków z poczucia beznadziejności. Dlatego trzeba szukać porozumienia na rzecz przebudowy. Czas monopolu politycznego czy społecznego dobiega końca. Trzeba takiej przebudowy, która państwo jednej partii uczyni państwem narodu i społeczeństwa. I takiej przebudowy, która przywróci ludziom pewność, że uczciwa praca zapewnia sobie i swojej rodzinie znośny byt. Od tego czy otworzymy ku temu drogę zależy przyszłość Polski.

Na naszych oczach Europa i świat rozwijają się w szybkim tempie. A my stojmy w miejscu. Nowoczesność ogładamy w obcych filmach i w witrynach dewizowych sklepów. Pracujemy w starych halach fabrycznych przy rozpadających się maszynach. Brak jest materiałów, brak narzędzi, brak pomysłów. Trudno jest wyżywić rodzinę, jeszcze trudniej ją ubrać, jeszcze trudniej się wykształcić, a ci, co mają uczęścić nasze dzieci, żyją w poniżającej biedzie. Zatruta jest woda, zatruta jest ziemia, zatrute jest powietrze.

Niechaj nikt nie zwala za to winy na polskich robotników, rolników czy inteligentów. Jak świat długi i szeroki Polacy pracują do brzo, solidnie i wydajnie. Wnoszą mosty i szpitale w obcych krajach, tworzą wynalazki, produkują świetne magnetofony i znakomite komputery. Dlaczego we własnym kraju mieliby źle pracować?

Prawda jest taka: że wysiłek nasz był i jest marnotrawiony, że praca jest źle opłacana, że nie dzieje się normalnie. Jest to rezultat złego systemu, rezultat braku wolności. Nadal jeszcze czujemy na plecach oddech Stalina.

Tak dalej być nie może. To się musi zmienić — żeby w Polsce dało się żyć. Żeby Polacy poczuli się gospodarzami we własnym kraju, żeby nasza młodzież nie uciekała ze swojej ojczyzny, żeby jej nie traktowali jak złej maoch. Żeby rolnicy nie porzucali swej ziemi i żeby robotnicy nie czuli się najemnikami.

Łatwo to powiedzieć. Zrobić trudniej. Przecież jednak trzeba spróbować. Właśnie o tym mamy tu radzić, o tym mamy decydować.

Zacząć trzeba od przywrócenia pluralizmu związkowego, od przywrócenia „Solidarności”. Tędy biegnie przecież główna linia konfliktu narodowego od grudnia 1981 roku. Chcemy „Solidarności” i mamy do niej prawo. Mówię to nie tylko jako sygnatariusz porozumienia gdańskiego i przewodniczący niezależnego związku zawodowego, ale także jako obywatel tego kraju i elektryk z Gdańskiej Stoczni. W moich własnych doświadczeniach nie ma już było chwil nadziei i chwil goryczy.

Nieraz słyszałem obietnice świetlanej przyszłości albo pokrzykiwania „pomóżcie”. Nie chcę już wierzyć słowom. Musimy mieć własny związek, z naszej woli i z naszej potrzeby, który będzie bronił interesów pracowniczych i będzie służył tylko jednej pani — Polsce. To jest nasza główna — a może nawet jedyna — gwarancja na przyszłość. Mądry związek zawodowy nie zamyka się nigdy w egoizmie grupowym, ma świadomość odpowiedzialności za dobro wspólne, daje poczucie siły i nadziei. Taki związek nie zagraża nikomu.

Prawo do swoich związków mają także rolnicy i studenci — oczekujemy zatem przywrócenia do legalnego życia zarówno „Solidarności Rolników” jak i NZS-u. Nowe prawo o stowarzyszeniach powinno stworzyć rzeczywistą wolność zrzeszania się dla wszystkich, którzy tego potrzebują. Nie może to zależeć od arbitralnych decyzji władz administracyjnych. W ten sposób pluralizm związkowy i społeczny wytworzy przestrzeń wolności, której Polacy potrzebują jak powietrza.

Katastrofa polskiej gospodarki jest naszą największą bolączką narodową. Wiemy wszyscy, że nie da się w jednej chwili naprawić tego, co było psute przez dziesięciolecia. Magicznych środków nie znajdujemy, żadna złota rybka nam nie pomoże. I w tej dziedzinie trzeba wrócić do normalności. Najważniejsze teraz jest, żeby zejść z mielizny i określić właściwy kierunek.

Trzeba powstrzymać inflację. Mówiłem kiedyś, że wcale nie chcemy chodzić po wypłacie z walizką. Teraz z walizką pieniędzy trzeba już chodzić do sklepu warzywnego. Budzi to powszechny strach — w takich warunkach nie można liczyć ani na lepszą pracę, ani na oszczędność.

Wiemy, że po to, żeby dzielić — musi być co dzielić. Dlatego byliśmy i będziemy ruchem na rzecz reform prawdziwych, głębokich, które gospodarkę wyzwolą z politycznego monopolu nomenklatury, które dadzą równe prawa wszystkim rodzajom własności, które przywrócą prawa rynku. Wyzwoli to przedsiębiorczość, ale i pracę ożywi utracą sens. Oczekujemy przedstawienia planu takich reform. Chcemy się dowiedzieć, jakie są rezerwy w budżecie państwa, z jakich nieużytecznych wydatków można zrezygnować. Mądre plany reform, które nie będą marnotrawiły potu polskiego robotnika i rolnika — poprzemy na pewno. Ale gdzie są takie plany? Musimy je wspólnie wypracować i zapewnić kontrolę społeczeństwa nad ich wykonaniem. Wysiłek reformy i przebudowy gospodarki wymaga bowiem szerokiego poparcia społecznego. Ludzie tego poparcia nie dadzą, jeśli nie będzie nadziei na poprawę, swobody gospodarowania i także skutecznej ochrony poziomu życia polskich rodzin.

Musi też być jasne, że nie zmienimy niczego w gospodarce i życiu społecznym, jeżeli jednocześnie nie nastąpi reforma państwa. Kle-

Likwidujemy pozostałości stalinowskich deformacji, dokonujemy głębokich przewrotek w sferze ideologii i myśli politycznej, stawiamy na zwolenników reform, udzielając im pełnego poparcia. Można było oczywiście zrobić więcej i lepiej. Wyciągamy stąd krytyczne wnioski — jak wiadomo — nie tylko w słowach, ale przede wszystkim w praktyce, w czynach.

Mamy zatem polityczne i moralne prawo oczekiwać, że niezbędnych przewrotek dokonają także wszyscy uczestnicy dialogu, że dadzą temu stosowny wyraz. Jest to tym bardziej uzasadnione, że zbliżająca się możliwość rozszerzenia pluralizmu związkowego napotyka zrozumiałe wątpliwości, obawy i opory nie tylko znacznej części członków naszej partii, lecz także wielu bezpartyjnych obywateli, w tym nie zawsze sympatyzujących z władzą. Chcą oni i muszą uzyskać przekonanie, że mająca powstać nowa „Solidarność” nie wróci w stare koleiny, nie spowoduje zagrożenia spokoju społecznego, że Polska znów nie znajdzie się w stanie napięć i anarchii.

SZANOWNI PAŃSTWO!

Sprawą najważniejszą jest odpowiedź na pojawiające się często pytanie, czy „Solidarność” zamierza respektować konstytucyjne realia ustrojowe, czy skłonna jest wpisać się w kształt polskiego gruntownie reformowanego socjalizmu, a także na ile uznaje się i chce być traktowana wyłącznie jako związek zawodowy.

Chodzi więc przede wszystkim o to, aby kwestie budzące wątpliwość zostały w porę wyjaśnione, gdyż tylko czyste i czytelne intencje, tworzące klimat wzajemnego zaufania, prowadzą ku kompromisowi, ku lojalnej współpracy. My do takiego kompromisu i do takiej współpracy jesteśmy gotowi.

SZANOWNI PAŃSTWO!

Powszechne i zgodne jest pragnienie, aby Polska była krajem szybko i harmonijnie rozwijającym się, aby zapewniała swoim obywatelom w warunkach tak dużego przecieży przyrostu naturalnego, lepsze społeczne i osobiste perspektywy, aby wielu młodych ludzi nie wiazało życiowych szans z poruczeniem ojczyzny, emigracją. Pragniemy wreszcie, aby przestano nas uważać za „chorego człowieka Europy”, ognisko zapalne, stanowiące potencjalne zagrożenie dla siebie i innych.

Możemy spełnić nadzieje rodaków. Polska dysponuje wieloma cennymi atutami — znaczącym potencjałem, zasobami, wykształconym i uzdolnionym społeczeństwem. Istnieją realne możliwości pogłębienia reform i dźwignięcia gospodarki narodowej. Konflikty wewnętrzne, które nie omijają przecież prawie żadnego kraju Europy, odbywały się, jak mówiono „po polsku”, w rezultacie nie pozostawiały — jak sądzę — wśród nas ran i urazów, których czas i rozsądek nie mogłyby uleczyć.

Korzystne wreszcie dla polskich spraw stwarza pomyślny rozwój sytuacji międzynarodowej. Relatywnie „długi staż” polskich reform, ich śmiałość i zaawansowanie, obiektywnie czyni nasz kraj „polem doświadczalnym” terenem praktycznej weryfikacji głębokich przemian, ogarniających kraje socjalizmu. Nakłada to na nas zdrową odpowiedzialność. Jest bowiem dziś w granicach naszych możliwości, aby wspomóc sukcesem porozumienia odnowicielską tendencję w łonie socjalistycznej formacji. Z kolei nasze niepowodzenia mogą ją osłabić, dowiedzieć sceptyków, że w socjalizmie pluralizm oznacza tylko biatykę, nawet katastrofę.

Twórczy więc uporczywie przesłanki i dowody słuszności reform, wyższej efektywności przebudowywanego systemu polityczno-gospodarczego.

Niech nikogo nie ograniczają dziś ani dogmaty, ani wąskie partykularne rozumienie interesów. Od siebie deklaruję takie właśnie podejście. Mam na to polityczny mandat i aprobatę.

Proponuję, aby przedmiotem zainteresowań „okrągłego stołu” stał się pakiet realizowanych i zamierzonych wielkich reform życia politycznego, społecznego i gospodarczego, wychodzący — jak sądzę — daleko naprzeciw oczekiwaniom reprezentowanych tu sił i środowisk.

W szczególności w sferze gospodarki istnieją już obiecujące przesłanki współpracy. Kierunek dokonywanych zmian wyrasta przecież i uwzględnia dorobek myśli i poszukiwań różnorodnych nurtów społecznych — tym samym więc reprezentuje nasze wspólne dążenia. Z tą też intencją działa rząd Mieczysława Rakowskiego, śmiało radykalizując reformy, tworząc klimat i płaszczyznę dla wyprowadzania kraju z gospodarczych trudności.

Nasze życie i praktykę wzbogaciłymi na trwałe pozytywnymi wartościami wniesionymi w rezultacie protestu robotniczego. W wielu reformach poszliśmy nawet znacznie dalej.

Program ten jest otwarty. Konstruktynie nastawiona opozycja może go poprzez dialog i osobisty udział wzbogacić i modyfikować. Urzeczywistnianie dalekosieżnych przemian powinno być udziałem (Dokończenie na str. 4)

JERZY Suverenne państwo potrzebuje Sejmu, OZDOWSKI: który będzie promotorem „rządnej wolności”

PANIE PRZEWODNICZĄCY!
SZANOWNI PAŃSTWO!

Przy tym stole zgromadziły nas dobre intencje służby narodowi i państwu polskiemu, służby ojczyźnie i rodakom. Doskonale wiemy, że przyjęta przez nas formuła pluralizmu politycznego i związkowego jest prawdą, na której można zbudować przez dialog — porozumienie. Cechami prawdy są jej komunikatywność i intersubiektywność.

Dając więc do porozumienia, trzeba zagadnienie pluralizmu stale analizować, aby można było przy zachowaniu wielości tworzyć jedność w sprawach podstawowych dla bytu i rozwoju naszej wspólnoty narodowej. Fakt, że taką analizę podjęliśmy dzisiaj jest już dużym krokiem w kierunku demokracji naszego życia politycznego, które wreszcie zastosowało metodę: realizmu, krytycyzmu i tolerancji. Człowiek w społeczeństwie egzystuje wśród rzeczywistości tak różnych i wielorakich, że nie pozwalają się one ująć poznawczo w sposób prosty i przejrzysty. Co więcej, te różne rzeczywistości składające się na środowisko społeczne są często antagonistyczne, przyczem konflikty są często niezwykle trudne do przewidywania. Warto jednak rozróżnić istotny pluralizm, który wyraża i chroni odrębność rzeczywistości od pseudo pluralizmu, który wyraża jedynie przeciwstawność interesów jednostek lub grup wobec dobra wspólnego.

Aby to rozróżnienie dwóch pluralizmów mogło być w praktyce użyteczne, trzeba jasno sformułować etyczne kryterium dobra wspólnego jako sumę warunków społecznych, umożliwiających członkom społeczeństwa osiąganie własnej doskonałości. Kryterium dobra wspólnego ma zatem charakter personalny i społeczny, chodzi bowiem o dojrzałość osobowości nie tylko w ramach, ale i przez życie społeczne.

Dobro wspólne pozwala zatem demaskować pseudoppluralistyczne dewiacje, ponieważ nie można na drodze egoizmu czy utylitarystyki dochodzić do dobra osoby, które byłoby wówczas przeciwstawne autentycznej wspólnoty. Taka jest bowiem natura życia społecznego, że jego uczestnicy swoje dobra podmiotowe mogą osiągać tylko służąc realizacji dobra wspólnego. To wspólnota wyznacza realny kształt pluralizmu, w którym ludzie dążą do samospełnienia, do pełnego człowieczeństwa.

Zasada dobra wspólnego pozwala nam nie tylko ograniczyć wpływy pseudoppluralizmu; ona umożliwia również budowanie jedności w wielości, czyli ugruntowanie wspólnoty wielopodmiotowej i wielogrupowej na relacji do prawdy i dobra. Miara dojrzałości takiej wspólnoty jest stopień uczestnictwa obywateli w życiu publicznym. Tym większa jest gotowość do uczestnictwa w życiu publicznym, im łatwiej ludzie w sprawach społecznych odnajdują wartości, które pobudzają ich myśl i wolę do udziału we wspólnych przedsięwzięciach. Dobro wspólne jest więc swego rodzaju wartością nadrzędną, która charakteryzuje się większą pełnią wartości w porównaniu z dobrem każdego z uczestników wspólnoty. Za dobrem wspólnym opowiada się jednoznacznie prawe sumienie, które ludzi naprowadza na wolne i odpowiedzialne działanie dostosowane do obiektywnych norm moralnych.

W wolnej służbie dobru wspólnemu pluralizm się umacnia, ponieważ obywatele w nieuniknionych koniecznościach życia kierują się wielokrotnie wymaganiami sprawiedliwości i miłości. Aby zbudować jedność w sprawach koniecznych dla prawdziwego rozwoju narodu musi nastąpić nie tylko demokratyzacja struktur, ale i humanizacja postaw. Potrzeba dużo pracy nad kulturą duchową i obywatelowską społeczną, aby w sercach ludzkich zapanowała jedność. Konieczne

jest nieustanne oczyszczanie serc ludzkich z nieuporządkowanej miłości własnej, z pychy i pożyteczności. Pokój, braterstwo i pojednanie tworzą się dopiero we wnętrzu człowieka a stamtąd promieniają na stosunki społeczne.

DRODZY PAŃSTWO!

Ono nie jest apriorycznym idealizmem. To są prawdy historyczne, wynikające z doświadczeń Kościoła Katolickiego i wielu narodów. W tym i narodu polskiego. Na pluralizm jako na siłę napędową można liczyć jeżeli się będzie wychowywało ludzi ku odpowiedzialnej wolności i prawdziwej solidarności. Wówczas zabezpieczenie godności człowieka i jego praw zapoczątkuje ewolucję społeczną ku jedności w sprawach podstawowych, przy szerokim zachowaniu sfery niezależnej wolności w klimacie wzajemnego zaufania między rządzącymi i rządzonymi. Ostatecznie bowiem, pluralizm to nie tylko wielość, ale przede wszystkim wolność, prawem zaś wolności jest miłość, miłość społeczna. Już dawno temu Hipponit rozróżniał miłość prywatną i miłość społeczną, pisał, że pierwsza dzieli i przeciwstawia jednym drugim, podczas gdy druga jednoczy ludzi w sprawiedliwości i pokoju.

PANIE I PANOWIE!

Wszelkie oceny przeszłości są bardzo trudne. Najłatwiej jest postąpić schematycznie czarno-białym, ale rzeczywistość jest szara, czasem przeważają chmury, czasem przebiła słońce. Nasze powojenne 40-lecie nie może być wykreślone z historii narodu. Dużo w okresie powojennym było spraw trudnych, a nawet ciemnych, ale nikt nie może pomijać wielkich przemian demograficznych, gospodarczych, naukowych, artystycznych. Naród polski stał się społeczeństwem młodym i wykształconym, posiadającym ambitne aspiracje i wielkie nadzieje. Jest to bezcenny walor

duchowy, na który zawsze będzie można liczyć.

Polak jest człowiekiem otwartym. Przypominam sobie, że kiedy byłem wicepremierem często odwoływałem się do pomocy ludzi bliskich mi ideowo, którzy dzisiaj znajdują się w tak zwanej konstruktywnej opozycji. W sprawach konkretnych każdy z moich rozmówców gotów był wówczas podjąć rozmowę i nawiązać współpracę. Wielu kolegów z ówczesnej „Solidarności” wchodziło do licznych komisji rządowo-społecznych, działających przy rządzie generała Wojciecha Jaruzelskiego.

Teraz czeka nas wiele trudnych tematów, które już się zarysowują. Osobiście bardzo jestem przywiązany do długich tradycji polskiego parlamentaryzmu i pragnę wyrazić nadzieję, że Sejm polski może odegrać przełomową rolę w całym procesie odnowy i pojednania narodowego. Sejm jako najwyższa reprezentacja narodu musi być wybrany według nowej ordynacji, która powinna łączyć odważną rywalizację przedwyborczą z nienaruszalnością w głównych zasadach bytu państwowego. Czekam na wypracowanie demokratycznego systemu zgłaszania i prezentowania kandydatów oraz przeprowadzenie kampanii wyborczej, która byłaby wolna od demagogii, ale pełna autentycznego zaangażowania szereżników kół społecznych. Zbliżająca się kampania wyborcza otworzy nowy rozdział przed polską demokracją przedstawicieli, stwarzając wielką szansę dla uspołecznienia państwa na gruncie wolności politycznej wszystkich obywateli.

Rzeczpospolita, suverenne państwo wolnych obywateli, potrzebuje Sejmu, który będzie promotorem „rządnej wolności”. Ufam, iż nowy Sejm godnie będzie reprezentował dobre tradycje Sejmu Czteroletniego, a postawie — jak głosiła Konstytucja 3 Maja — staną się „składem ufności powszechnej”.

Społeczeństwo domaga się skutecznych i szybkich reform gospodarczych. Sądzę, że ostatnie miesiące przyniosły pewne przyspieszenie przemian i zmianę ich jakości. Głównym celem jest maksymalizacja produkcji przy wykorzystaniu ludzkiej przed-

siębiorczości i zasobów leżących odoziem. Obserwujemy realną restrukturyzację produkcji, zmianę polityki kredytowej, zmianę proporcji w polityce finansowej, ale stale zalewa nas fala inflacji i nadmiar regulacji prawnych. Wola społeczeństwa powinna się skupić na intensyfikacji gospodarki zwolnionej z biurokratycznych ograniczeń. To wieloraka własność skojarzona z wolnością gospodarczą powinna ułatwić uruchomienie pod kontrolą społeczeństwa mechanizmów konkurencji na wszystkich możliwych rynkach. Wówczas może uda się stopniowo zahamować spadek stopy życiowej społeczeństwa.

Integralną częścią systemu ekonomiczno-społecznego są związki zawodowe, które choć nie są powołane do walki o władzę, to jednak zobowiązane są zajmować się ochroną bytowych interesów ludzi pracy, troszcząc się równocześnie o dobro wspólne.

Katolicka nauka społeczna wiąże funkcjonowanie związków zawodowych z walką o sprawiedliwość społeczną, z walką o właściwe dobro, a nie z walką „przeciwko” innemu. Zgodnie z tą przesłanką związki zawodowe powinny być zawsze „konstruktywnym czynnikiem ładu społecznego”, liczącym się „z ograniczeniami”, jakimże nakłada ogólna sytuacja ekonomiczna kraju. Ruch syndykalny, który powstał w obronie słusznych uprawnień ludzi pracy, powinien korzystać z wolności zrzeszania się, dążąc do wypracowania w każdym zawodzie własnych stowarzyszeń. Wielość związkowych organizacji nie może jednak nigdy naruszać głównej zasady łącznego reprezentowania żywotnych interesów, które są wspólne dla wszystkich. Stąd i w sferze pluralizmu związkowego obowiązuje sformułowana przed chwilą zasada nadrzędności dobra wspólnego nad interesami grup czy klas społecznych. Wierzymy głęboko, że nasze rozmowy wykażą raz jeszcze, że nasi związkowcy kierują się cnotą solidarności, blisko spokrewnioną z bezinteresownością, przebaczeniem i pojednaniem.

Moje wystąpienie miało charakter osobisty, ale wpływało

również z doświadczeń niektórych stowarzyszeń katolickich świeckich oraz niełatwej drogi ruchu odrodzenia narodowego, w którym uczestniczyłem od jego początku. Nasze obserwacje jednoznacznie wskazują na potrzebę budowania ogólnonarodowego porozumienia wśród rozmaitych i złożoności wszelkich postaw, które są owocem wolności.

My, katolicy, opowiadamy się za szerokim dowartościowaniem pluralizmu, jako metody szukania i odkrywania linii wspólnotowej harmonii. Pluralizm nie jest możliwością zwiększenia napięcia, napięcie i konfliktów, ale te siły rozbudzone w warunkach wolności powinny być źródłem motorem nowych odkryć oraz powinny ułatwić szczerą wymianę poglądów dla dobra wszystkich i każdego. Napięcia muszą rozładowywać dialog; niechęć do niektórych poglądów — szacunek dla osób; zaś wszelkie formy irytacji emocjonalnej, wielką pan — jak by powiedział Norwid — tolerancja. Pragniemy jak najwięcej wolności. W tym zwłaszcza wolności religijnej, przysługującej człowiekowi z tytułu jego godności, uważając jednocześnie, że ograniczenia tej wolności muszą być jedynie obiektywną prawdą i względem dobru innych ludzi, na dobro wspólne narodu w państwie polskim. Dopuszczając każdą uzasadnioną różnicę, proponujemy przy okagłym stole pełne wzajemne uszanowanie wszystkich partnerów i rozróżnienie w naszych wypowiedziach tego, co jest wyrazem teoretycznych przekonań, od gotowości podejmowania praktycznych przed-

Zaczęły się obrady. To już jest bardzo dużo. Nasza ojczyzna potrzebuje jedności, której ten stół jest symbolem. Nasz Ojciec Święty jeszcze podczas pracy arcybiskupiej w Krakowie nazwał Polskę „ziemią trudnej jedności”, ziemią poprzez rozdarcie zjednoczoną w sercach Polaków, jak żadna”.

Może właśnie to, że mamy wszyscy serca polskie, doprowadzi przy tym stole do uzgodnienia tematyki i rytmiki naszych prac, przynosząc narodowi plan wielkiego porozumienia.

ALOJZY Chcemy być prawdziwymi PIETRZYK: gospodarzami kopalń

Jestem górnikiem pod ziemią. Pracuję 19 lat, jestem członkiem „S” i przez cały czas mojej górniczej pracy tylko 2 razy czułem się człowiekiem, którego godność nie była pomiatana. Raz w czasie 16 miesięcy legalnego działania naszego związku, drugi raz podczas trzech tygodni strajku w sierpniu 1988 roku. W jednym jedynym roku 1981 w naszej kopalni „Manifest Lipcowy” nikt nie stracił życia. Wówczas też praca w kopalniach stawała się godną swojej nazwy, znikały podziały i napięcia między górnikiem a dozorem. Pamięć tych czasów nigdy nie zginie wśród górników. Dobrze wiemy, że ten czas dał strajk roku 80. Dlatego też walczyłem w obronie naszej „S” i aresztowanych kolegów w grudniu 1981 roku. Za to do nas

strzelano i zamykano w więzieniach. Będąc tu oddaję część i honor poległym górnikom, górnikom kopalni „Wujek”, którzy oddali życie w obronie „S”. Próbowano nas przekupić, zmuszano do pracy w niehumanitarnych warunkach.

Produkuje się inwalidów, przeciętny rencista górniczy ma 43 lata. Całotygodniowa harówka doprowadziła do tego, że nie mamy normalnego życia rodzinnego. Mieszkamy nie w miastach, lecz w betonowych rezerwach, w zniszczonym środowisku naturalnym. Jesteśmy zmuszeni pracować ze świadomością, że gospodarka węglem jest rabunkowa, że zostawiamy pustynię dla przyszłych pokoleń. Chcemy być prawdziwymi gospodarzami kopalń, mieć wpływ na to, w jaki

sposób i za ile wydobywa się węgiel i za ile go sprzedaje.

Chcemy też wiedzieć, czy później ten węgiel i nasz wysiłek nie jest marnowany. Dlatego też jednym z naszych postulatów strajkowych z sierpnia '88 jest likwidacja wszelkich struktur pośrednich w górnictwie. Są one całkowicie sprzeczne z zasadami zdrowego gospodarki. Zjednoczenia przemianowano na gwarectwa, gwarectwa na przedsiębiorstwa, to tylko zmienia nazwy. Górnicy

nie widzą potrzeby funkcjonowania tych biurokratycznych gigantów obciążających nasze kieszenie i przeszkadzających w pracy. Kopalnie muszą być przedsiębiorstwami w pełni samodzielnymi i odpowiedzialnymi.

Chce się nas skłócić z resztą kraju, tworzy się mity o olbrzymich zarobkach górników, o naszym egoizmie; tymczasem prawda jest taka, że górnik, aby zarobić, musi pracować na okrągło w soboty i niedziele.

Zrobiliśmy strajk w sierpniu 1988 roku. Nikt nie chciał z nami rozmawiać. Próbowano nas zniszczyć, ale ten strajk owocuje dzisiejszym spotkaniem. Dlatego tu, z tego miejsca dziękuję wszystkim moim przyjaciółom, którzy wytrwali do końca.

Na ten strajk przychodzili też ludzie z OPZZ, ale jako przedstawiciele dyrekcji. Strajki próbują organizować teraz, gdy zagrożony jest ich monopol. W „Moricu”, „Krupińskim”, „XXX-

lecu”, „Jastrzębku” i w innych kopalniach takie próby miały miejsce. Rzucono hasło żądania pieniędzy i tego hasła górnicy nie podjęli. Apelują do dozoru górniczego wszystkich szczebli — górnik to człowiek posiadający swoją godność, pracujący ciężko w narażeniu życia, któremu należy się szacunek i właściwe traktowanie.

Zwracam się też do naszych kontrpartnerów, którzy zasiadają z nami do pracy w zespole górniczym, zarówno dyrektorów, jak i przedstawicieli OPZZ — porucicie wreszcie interesy swego górniczego lobby. Wspólne dobro wymaga kroków odważnych, zgodnych z dobrem naszego kraju, Polski.

(Dokończenie ze str. 4)

wystarcza by stworzyć klimat narodowego porozumienia. Trzeba wyraźnie wskazać na związki między owym bezprawiem a stabilnym systemem politycznym, jego dziedzictwem oraz uświadomić całą prawdę o owym okresie „błędów i wypaczeń”.

Jeśli dziś okres ten mamy za sobą, to nie znaczy by społeczeństwo było przekonane, że żyjemy w pełnej praworządności. Przeczy temu szereg niedaw-

ska stanowi jedną. Zarówno ta, która ma dziś możliwość legalnej obecności, jak i ta pozostająca w „drugim obiegu”, czy też na emigracji.

Tymi wszystkimi problemami będą się na pewno zajmować zespoły powstające w wyniku naszych dzisiejszych obrad. Moim zamiarem było tylko podkreślić, że bez realnych, głębokich zmian w naszym systemie politycznym i w praktyce jego funkcjonowania, nie będzie porozumienia

(Dokończenie ze str. 5)

cei koalicji trójpartyjnej. Dlatego zaproponowaliśmy, aby w Sejmie X kadencji odejść od większości bezwzględnej jednej partii, aby uzyskała ją cała trójpartyjna koalicja, dzieląc się z opozycją parlamentarną wpływem na rząd i kontrolą nad całym państwem. Zakładamy zatem, że najbliższe wybory mogłyby być poprzedzone uzgodnieniami politycznymi, dokonywanymi w bardziej reprezentatywnym, niż dotychczas gronie. Wprowadzałoby to pewne, a także ograniczone, elementy gry politycznej, przybliżając jednak oczekiwaną perspektywę. Jeśli ugodnimy takie podejście, to wspólnie poszukajmy sposobów dalszej demokratyzacji prawa wyborczego. Da się to zrobić. Nie ukrywamy jednak przed społeczeństwem, że nie będzie to jeszcze demokratyzacja pełna.

Dla Stronnictwa droga do budowy rozwinętego pluralizmu politycznego wiedzie także poprzez powstanie nowych stowarzyszeń. Musi ułatwić to przygotowywana ustawa. Nie przesadzimy tu dziś, jak będzie wyglądała przyszła polska scena polityczna. Jednak z myślą o jutrze Stronnictwo proponuje uchwalenie również ustawy o partiach. W przyszłości nie możemy więcej zastanawiać się co jest, a co nie jest partią.

Stronnictwo Demokratyczne opowiada się także za pluralizmem związkowym. Szanujemy dorobek OPZZ oraz związkowców skupionych poza nim. Naszym celem nie jest jednak obrotu status quo. Uważamy, że ruchowi „Solidarności” zawsze

JAN NIKT samodzielnie nie powinien mieć tyle władzy, aby zagrozić uprawnieniom innych

przyswiecały dwa dążenia — do pluralizmu politycznego i pluralizmu związkowego. Dla każdego z nich powinniśmy znaleźć właściwe ujęcie. Dla pierwszego w parlamencie, w radach narodowych i nowo powstałych stowarzyszeniach; dla drugiego — w zakładach pracy, pamiętając, że — w demokratycznym państwie — nie te zakłady lecz organy przedstawicielskie są terenem sporów o przyszłość kraju. Propozycja PZPR zawarta w ide — wiele związków, jedna reprezentacja wobec pracodawcy — odpowiada intencjom Stronnictwa i może stać się punktem wyjścia do dalszej dyskusji. Nałożymy na nią następujące pytanie o terminy realizacji. Dobrze to czy źle dla systemu prawa, że nie dostrzegamy okiem przeciętnego obywatela?

Głębokim reformom systemu politycznego muszą towarzyszyć przekształcenia struktur państwa. Nie zgadzamy się na formułę — dziel i rządź! Dlatego proponujemy zerwanie z pojmowaniem państwa, jako instrumentu panowania jednej klasy nad drugą i przejście na konstytucyjną zasadę suwerenności narodu, bez dzielenia Polaków na mniej lub bardziej ważnych. Jesteśmy także za gruntowną reformą metod rządzenia opartą na zasadzie trójpodziału władzy — na idei wzajemnego hamowania się wykonawstwa, ustawo-

dawstwa i sądownictwa. Nikt bowiem samodzielnie, nawet parlament, nie powinien mieć tyle władzy, aby zagrozić uprawnieniom wszystkich lub każdemu z osobna. Postulujemy wprowadzenie instytucji prezydenta o silnej pozycji, ale poddanej prawu. Gotowi jesteśmy dyskutować o różnicowanej politycznie II izbie parlamentu. Proponujemy liczne instytucje umacniające niezależność sędziowską po to, aby w zapomnienie odeszło troceniście stwierdzenie, że sędziowie w Polsce są niezależni, lecz nie wiadomo od kogo. Chcemy także likwidować istniejące jeszcze ciągle „kompleksy prawne” — jakie obywatel ma przed milicjantem czy prokuratorem. Proponujemy inny niż dotychczas system korzystania z wolności obywatelskich. Trzeba odejść od zezwoleń udzielanych dotąd przez administrację, znieść prewencyjną cenzurę i przejść na zastępczą, sądową kontrolę swobodnie podejmowanych działań tak jednostek, jak też ich grup.

Większość postulatów adresuujemy do przyszłej Konstytucji. Uważamy jednak, że już potrzebne są głębokie zmiany obecnej. Polscy przydałoby się pewnego rodzaju prowizorium konstytucyjne — uchwalenie odrębnej ustawy lub ustaw konstytucyjnych. Prawo najwyższe nie może hamować reform, musi im sprząć.

Proszę szanowni zebrani na dwa słowa o gospodarce. Stron-

nictwu odpowiadają kierunki obecnych reform. Zawsze byliśmy za wyzwalaniem jednostkowej i zbiorowej inicjatywy. W myśli klasycznej zasady liberalizmu — bronić mniejszego przed większym, słabszego przed silniejszym — nawet w najtrudniejszych latach staraliśmy się chronić pozarolniczy sektor prywatny, w tym również rzemiosło. Cieszy nas, że dziś ma on lepsze warunki rozwoju. Trzeba utrzymać ten kurs, trzeba wielokrotnie jego udział w wytwarzaniu dochodu narodowego.

Skomplikowane problemy polityczne nie mogą przysionić nam spraw inteligencji i sfery kulturalno-cywilizacyjnej. Inwestowanie w naukę, oświatę, kulturę, ochronę zdrowia i w ekologię zawsze jest opłacalne. Stronnictwo zwłaszcza odmiennie poglądy funkcjonujące zarówno w kręgach rządowych jak i w społeczeństwie.

I jeszcze kończąca refleksja. Wszyscy wiązaliśmy duże nadzieje z sierpniem 1980 r. Wierzyliśmy, że przyniesie nam powrót do wzajemnych oskarżeń. Analizy zostawmy historykom. Dziś zrobimy wszystko, aby znów stało się aktualne hasło: „Odwaga stania, rozum zdradza”. Zrobimy wszystko, aby mądrą wytrwałość połączona z umiarkowaniem przyniosła owoce dla Polaków. Dla takiego biegu sprawy, my — Polacy nie mamy już żadnej alternatywy.

JERZY TUROWICZ:

Pierwszym zadaniem — potrzeba odbudowy zaufania...

nych procesów politycznych oraz oburające nieraz praktyki kolegów ds. wykroczeń.

Wreszcie dokonana, w której muszą się dokonać gruntowne zmiany jest sprawa poszanowania i przestrzegania autonomii kultury w stosunku do polityki. Kultura nie może być traktowana instrumentalnie. Pisarz czy reżyser filmowy nie może być dyskryminowany ze względu na swoje przekonania polityczne czy też swój światopogląd. Tu są pewne krzywdy do wyrównania. Środowiska twórcze muszą mieć prawo do zrzeszania się w niezależne i autonomiczne organizacje. Trzeba skończyć z praktyką arbitralnych koncesji i zakazów, uznając, że kultura stanowi dobro nadrzędne. W pełnej ciągłości ze swoim 1000-letnim dziedzictwem kultura pol-

między władzą a społeczeństwem, ani też brania przez to społeczeństwo współodpowiedzialności za państwo.

Nie chciałbym, by to co powiedziałem, brzmiało pesymistycznie. Wiem, że z ustroju „socjalizmu realnego” nie przeskończymy z dnia na dzień w pełną demokrację, że zmiany mogą się dokonywać stopniowo, że konieczne będzie zawieranie rozsądnych kompromisów. Chodzi o to, by kierunek zmian został określony w sposób społecznie wiarygodny. Chcę wierzyć, że zostanie to dokonane w ramach procesu, który tu dziś uruchamiamy. To jest nadzieja, którą żywi społeczeństwo pragnące bycie wolniej, bardziej ludzkie i byśmy mogli poczuć się gospodarzami we własnym kraju.

(PAP)

MIKOŁAJ KOZAKIEWICZ: Niech państwo przestanie do każdego z nas dopłacać

PANIE PRZEWODNICZACY, SZANOWNI ZEBRANI!

Zjednoczone Stronnictwo Ludowe, w którego imieniu tutaj przemawiam, wyraża zdanie, że po wielu trudnościach i wahaniach zebrałmy się jednak przy „okrągłym stole”. Szkoda, że tak późno, jednak lepiej teraz niż nigdy. Mamy za sobą nie tylko doświadczenia, ale i sukcesy. Mamy za sobą nie tylko doświadczenia, ale i sukcesy. Mamy za sobą nie tylko doświadczenia, ale i sukcesy.

Każdy z dotychczasowych mówców w sposób oczywisty mówił nie tylko do współuczestników tego „okrągłego stołu”, nie tylko do całego społeczeństwa, lecz — nierzadko — adresował swe słowa do własnej bazy, a zwłaszcza do jej najbardziej krytycznej i niezadowolonej części. Skorzystam z tego samego uprawnienia.

W Polsce na wsi mieszka wciąż około 40 proc. ludności, a w rolnictwie pracuje 23 procent aktywnych zawodowo — stąd też dopóki sam fakt życia na wsi i pracy w rolnictwie będzie oznaczał szereg materialnych, kulturowych i społecznych upośledzeń i braków — tak długo nie może być mowy o zbudowaniu w Polsce systemu społecznego opartego na równości i sprawiedliwości, co jest w zasadzie głównym założeniem socjalizmu. To jest pierwsza prawda — nazwijmy ją społeczną — o wsi i rolnictwie. Jest jednak nie mniej ważna prawda ekonomiczna, że wbrew opiniiom krótkowzrocznych entuzjastów przemysłu ciężkiego i innych kręgów, w tym również ekonomicznych, mimo malejącego udziału rolnictwa w tworzeniu dochodu narodowego, jego waga bynajmniej nie maleje. Dostatek produktów rolnych stanowi bowiem podstawową przesłankę dobrego samopoczucia ludzi, a co za tym idzie i spokoju społecznego.

To nie przypadek, że wszystkie wielkie wstrząsy i przesilenia polityczne w Polsce wiązały się z brakiem żywności. Wtedy też tylko, na okres przejściowy wychodzenia z kryzysu, dostrzegano wagę wsi i rolnictwa przeznaczono doraźnie nam więcej środków, wprowadzono więcej ulg. Z chwilą jednak, gdy sytuacja ulegała uspokojeniu, wszystko wracało do fatalnej dla rolnictwa „normy”. Dlatego też w obradach „okrągłego stołu” tematyka rolniczo-żywnościowa nie powinna być traktowana w sposób marginalny i izolowany od całego modelu i strategii rozwoju ekonomicznego kraju, lecz jako jego podstawowo ważny, priorytetowy komponent.

Zapóźnienia w zasilaniu rolnictwa w środki produkcji sa

nał ogromne. Jeśli nie uznamy problemów rolnictwa rzeczywiste za problem numer jeden i nie zapewnimy narodowi obfitej i dostępnej dla wszystkich żywności tracąc sens i przekreślona zostanie skuteczność wszelkich innych, choćby najsmaczniejszych, najdemokratyczniejszych rozwiązań politycznych. „Wolni, godni, ale głodni”, to nie jest hasło, które mogłoby uzyskać poparcie większości narodu. Trzeba też twarde powiedzieć, iż nie ma innej drogi do poprawy sytuacji wyżywieniowej społeczeństwa, jak zdecydowane przesunięcie środków z innych działań gospodarki na rolnictwo. Same ręce chłopie, nie uzbrojone w nowoczesną technikę już więcej wyprodukować nie mogą nawet jeśli Pan Bóg da najlepszą pogodę.

Zdaniem ZSL, podstawowym warunkiem dalszego rozwoju produkcji żywności w Polsce, prócz wyżej wspomnianej zmiany w zasilaniu rolnictwa, jest ujednolicenie całej gospodarki żywnościowej, to znaczy szybkie przejście na wolne ceny. Obecna sytuacja jest pod tym względem nienormalna i szkodliwa. Nie można bowiem ciągle „dusić” cen żywności, poprzez system urzędowych cen skupu, a jednocześnie rozszerzać wolne ceny na ciekawki, maszyn i inne środki produkcji. Taką praktykę podnosi koszty produkcji żywności i przy sztywnych cenach skupu czyni produkcję nieopłacalną. „Duszenie” cen skupu produktów rolnych jest w istocie „duszenie” rolnictwa, a to nas może doprowadzić do katastrofy żywnościowej. Już od 1987 r. pozytywny trend rozwojowy produkcji rolniej załamuje się. Zdajemy sobie sprawę z tego, iż pełne ujednolicenie całej gospodarki żywnościowej, wprowadzenie normalnego rynku żywnościowego, powoduje znaczny wzrost cen żywności. Aby chronić ludzi pracy przed jego skutkami, trzeba wszystkim pracującym zapewnić odpowiedni wzrost dochodów, między innymi przez likwidację ogromnych dotacji do cen żywności. Niech państwo przestanie do każdego z nas dopłacać ogromne sumy, niech odda te pieniądze do dyspozycji obywateli, a oni sami zdecydują na co je zechcą wydać. Oczekujemy, że w tej sprawie zostanie osiągnięte wiążące porozumienie.

Samo zadeklarowanie rolnictwa jako priorytetu przez rząd jak też zaakceptowanie zasady ujednolicenia rolnictwa nie wystarczy. Za słowami premiera muszą pójść czyny i to szybkie, jeśli chcemy uniknąć narastania poważnych zagrożeń w rolnictwie.

Kolejnym niebezpieczeństwem dla przyszłości wsi i rolnictwa jest odpływ młodych ludzi ze

wsi, jak też wypadanie coraz większej liczby hektarów z produkcji rolnej. Oba te zjawiska można w skutkach porównać do wykrwawiania się słabnącego organizmu. Żeby je powstrzymać trzeba uczynić produkcję opłacalną, dobrze zasilaną w środki produkcji, a perspektywę życia na wsi bardziej atrakcyjną. Odpływ młodych ludzi ze wsi można ograniczyć tylko zapewniając im podobne warunki życia jak w mieście, a nawet lepsze niż w mieście warunki bytu. Dla rozwiązania tego problemu podstawowe ważne są sprawy socjalne mieszkańców wsi: równy dostęp do oświaty i kultury, do urządzeń cywilizacyjnych (jak telefony, samochód, gaz), równe rozwiązanie problemu emerytur, urlopów wypoczynkowych i macierzyńskich, opieki lekarskiej itd. Dlatego też zgodnie z uchwałami X Kongresu ZSL uważamy, że potrzebne jest pilne stworzenie odpowiednich funduszy na rzecz wsi — jak fundusz socjalny, fundusz telefoniczny i gazyfikacji wsi — które by zapobiegały niesprawiedliwej sytuacji, w której mieszkańcy wsi, tylko dlatego, że mieszkają na wsi, muszą płacić z własnej kieszeni za wszystko to, co mieszkańcy miast, tylko dlatego, że mieszkają w mieście, otrzymują za darmo.

Jeśli przypomnieliśmy tutaj kilka trudnych do rozwiązania, ale podstawowo ważnych problemów wsi i rolnictwa, to nie po to — aby powiedzieć, że jest źle — lecz po to aby wskazać co i jak należy zmienić, aby było lepiej. Dotychczasowe posunięcia reformatorskie podjęte po 1980 roku dały swoje pozytywne rezultaty, jednak one już wyczerpały swoje możliwości. Niezaprzeczalnym faktem jest, że w latach osiemdziesiątych rynek żywnościowy i rolnictwo dzięki nowej polityce rolnej uzyskał w całej gospodarce największy postęp zarówno w wymiarze krajowym jak i handlu zagranicznym. Tego zaprzeczyć się nie da.

Zjednoczonemu Stronnictwu Ludowemu będzie przy tym „okrągłym stole” chodzić również o rzecz znacznie większą, o zmianę miejsca i wagi rolnictwa w całej, wielkiej strategii rozwoju kraju. Mówiliśmy o tym na X Kongresie ZSL i na niedawnych III i IV Plenum NK. Rolnictwo, które udowodniło już, że jest zdolne do szybkiego wzrostu produkcji i opłacalnej współpracy z zagranicą, które jest jedną z nielicznych dziedzin, w których nie zaszedł proces demoralizacji i upadku etosu pracy, odpowiednio zapożyczając i dofinansowane może, naszym zdaniem, stać się jedną z głównych dźwigni szybkiego rozwoju kraju, a zwłaszcza poprawy jego gospodarki.

PANIE PRZEWODNICZACY, SZANOWNI ZEBRANI!

Wśród różnych konsekwencji przyjęcia zasady pluralizmu — między innymi — jest również zasada pluralizmu związkowego. W ocenie ZSL pluralizm związkowy, przy całym docenieniu jego wagi, nie stanowi ani najważniejszego, ani rozstrzygającego o przyszłości kraju składnika pluralizmu i znacznie ustępuje ważnością pluralizmowi ekonomicznemu, politycznemu czy wręcz światopoglądowemu. A mimo to, przy tym „okrągłym stole” właśnie pluralizm związkowy — zawężany zresztą do problemu restytucji „Solidarności” — może stać się centralnym problemem. Stać się tak może dlatego, że zarówno dla strony rządowej, dla związkowców z OPZZ, jak i dla strony opozycyjnej, zwłaszcza zaś obojczy dla państwa, „Solidarności” — może stać się centralnym problemem. Stać się tak może dlatego, że zarówno dla strony rządowej, dla związkowców z OPZZ, jak i dla strony opozycyjnej, zwłaszcza zaś obojczy dla państwa, „Solidarności” — może stać się centralnym problemem.

Nikt z nas jako jednostka, ani jako grupa nie reprezentuje całego społeczeństwa, ani całego narodu. Reprezentujemy jedynie poszczególne odłamy tego społeczeństwa i różne występujące w nim orientacje i sposoby myślenia. Prawde mówiąc, polska różnorodność jest wcale znacznie bogatsza od tej, która jest reprezentowana przy tym „okrągłym stole”.

Druga cnota, która będzie nam potrzebna — to zdolność wznieślenia się ponad klasowe, grupowe i kastowe egoizmy i szowinizmy. W ostatnich latach niemal wszyscy myśleli o sobie, niewielu myślało o Polsce. Niemal wszyscy myśleli o tym, jak chronić swoje wpływy, znaczenie, lub — choćby — swoją stopę życiową w kryzysie, a nie wielu myślało o tym, jak chronić kraj przed skutkami kryzysu, jak chronić Polskę przed dalszym upadkiem. Jeśli przy tym „okrągłym stole” potrafimy przełamać nawyki tego egoizmu, jeśli przedmiotem obrad uczynimy dobro i interes kraju, a nie dobro i interes poszczególnych partii, związków, organizacji, orientacji, czy instytucji — wtedy mamy szansę na sukces całego przedsięwzięcia.

Warunkiem powodzenia „okrągłego stołu”, będzie ponadto zdolność nie tylko do krytycznej, ale i do samokrytycznej oceny przeszłości skrajona z wolą współdziałania w imię przyszłości. Wreszcie powodzenie „okrągłego stołu” zależeć będzie także od poszanowania partnera i uczciwej gotowości do zrozumienia jego racji. Rozumieć czyjeś racje nie oznacza jeszcze zgadzać się z nimi. Jest to jednak niezbędny warunek napierw dialogu, później dochodzenia do

zrealizowane — zresztą nie bez naszego ważkiego udziału — w o wiele pełniejszym zakresie. ZSL uważa, że jest potrzeba i miejsce, dla alternatywnych organizacji społeczno-zawodowych na wsi i uważa pluralizm w tej dziedzinie za pożyteczny i pożądany. Rozwiązanie problemu żywnościowego kraju będzie bowiem niemożliwe bez integracji wszystkich mieszkańców wsi i pracowników rolnictwa, niezależnie od ich orientacji ideologicznych i politycznych. W tym dziele ZSL jest gotowe współdziałać ze wszystkimi organizacjami i instytucjami na wsi, w tym także z Kościołem, tradycyjnie odgrywającym w środowisku wiejskim wielką rolę moralną i społeczno-kulturową.

SZANOWNI ZEBRANI!

Z kolei kilka słów chcę poświęcić tym warunkom od spełnienia których zależy powodzenie „okrągłego stołu”, który dzisiejszym posiedzeniem inaugurujemy.

Jak sądzimy pierwszym warunkiem jest prawidłowa ocena tego, kogo reprezentujemy i — co przy tym stole stanowić powinno główny przedmiot naszych starań. Pierwsza potrzeba nam wszystkim cnota — to cnota skromności i uczciwości.

Nikt z nas jako jednostka, ani jako grupa nie reprezentuje całego społeczeństwa, ani całego narodu. Reprezentujemy jedynie poszczególne odłamy tego społeczeństwa i różne występujące w nim orientacje i sposoby myślenia.

Prawde mówiąc, polska różnorodność jest wcale znacznie bogatsza od tej, która jest reprezentowana przy tym „okrągłym stole”.

Druga cnota, która będzie nam potrzebna — to zdolność wznieślenia się ponad klasowe, grupowe i kastowe egoizmy i szowinizmy. W ostatnich latach niemal wszyscy myśleli o sobie, niewielu myślało o Polsce. Niemal wszyscy myśleli o tym, jak chronić swoje wpływy, znaczenie, lub — choćby — swoją stopę życiową w kryzysie, a nie wielu myślało o tym, jak chronić kraj przed skutkami kryzysu, jak chronić Polskę przed dalszym upadkiem. Jeśli przy tym „okrągłym stole” potrafimy przełamać nawyki tego egoizmu, jeśli przedmiotem obrad uczynimy dobro i interes kraju, a nie dobro i interes poszczególnych partii, związków, organizacji, orientacji, czy instytucji — wtedy mamy szansę na sukces całego przedsięwzięcia.

Warunkiem powodzenia „okrągłego stołu”, będzie ponadto zdolność nie tylko do krytycznej, ale i do samokrytycznej oceny przeszłości skrajona z wolą współdziałania w imię przyszłości. Wreszcie powodzenie „okrągłego stołu” zależeć będzie także od poszanowania partnera i uczciwej gotowości do zrozumienia jego racji. Rozumieć czyjeś racje nie oznacza jeszcze zgadzać się z nimi. Jest to jednak niezbędny warunek napierw dialogu, później dochodzenia do

consensu, jak też warunek uwolnienia się od deformującego myślenia wpływu negatywnych emocji.

Wreszcie bardzo ważnym warunkiem powodzenia „okrągłego stołu” jest, jak sądzimy, uwolnienie się od deformującego myślenia wpływu negatywnych emocji. Wreszcie bardzo ważnym warunkiem powodzenia „okrągłego stołu” jest, jak sądzimy, uwolnienie się od deformującego myślenia wpływu negatywnych emocji.

To prawda, że granice te, zwłaszcza w ostatnim dziesięcioleciu stopniowo poszerzają się, tym niemniej one ciągle istnieją. Chłopi myślą trzeźwo i chodzą po ziemi. Dlatego ZSL uważa, że jakakolwiek siła polityczna, która korzystając z trudności i niezadowolona społeczne wywołanego głębokim kryzysem ekonomicznym próbowałaby w chwili obecnej dokonać zmiany ładu konstytucyjnego poprzez przejęcie władzy w Polsce naraziłaby na śmiertelne niebezpieczeństwo cały proces demokratycznych przemian, jak też sam odrębny byt państwowy z tym rodzajem suwerenności, który go cechuje.

Rozumiejąco to dobrze nawet przedstawiciele wielu państw zachodnich, tym dziwniejsze, że znajdują się Polacy (na szczęście nieliczni), którzy tego nie rozumieją i chcą projektować przyszłość Polski, jej model ustrojowy poza historycznym czasem i poza geograficzną przestrzenią.

SZANOWNI UCZESTNICY „OKRĄGŁEGO STOŁU”!

Zjednoczone Stronnictwo Ludowe ma w swoich tradycjach głęboko zapisane Witosowskie przekonanie o tym, że dla Polaków własne państwo stanowi winno dobro najwyższe. To w imię dobra tego własnego państwa zebrałmy się dziś do dzieła, które ma być nie tylko dziełem, ale i aktem. Jesteśmy tutaj, aby znaleźć odpowiedź na pytanie co i jak musimy być zrobione i w jaki sposób zapewnić warunki sprzyjające pełnej realizacji uzgodnionych reformatorskich działań we wszystkich kluczowych dziedzinach życia społecznego. W naszym przekonaniu to właśnie powinno stanowić główną treść nowej umowy społecznej. Temu ma również służyć wielkie ogólnonarodowe porozumienie, którego powstanie zależy oczywiście od dokonania głębokich, systemowych reform, stanowiących główny przedmiot naszych dyskusji. Zjednoczone Stronnictwo Ludowe nie będzie szczędziło wysiłków, aby to wielkie dzieło reformowania Polski Ludowej podejmowane dla wzrostu siły naszego państwa, dla podniesienia pozycji Polski w świecie, dla dobra mieszkańców miast i wsi przyspieszać i pogłębiać. Oby ten „okrągły stół” stał się ku temu pozytywnym i silnym bodźcem.

Solidarność Rolniczą” po raz pierwszy od wielu lat może mówić dziś własnym głosem. Głos ten mógłby być przepełniony goryczą i uzasadnionymi pretensjami do różnych stron. Ale skoro zasiadamy przy „okrągłym stole”, odczytujemy to jako początek drogi — do odzyskania swojej tożsamości. Rolnicy stanowią najliczniejszą grupę społeczną. Na przestrzeni ostatnich 45 lat tej podmiotowości byliśmy pozbawieni. Rolnik był i jest obywatelom drugiej kategorii. Dotykały go największe upokorzenia i zniewagi, pasmo tej ciernistej drogi zostało na krótko prze-

rwane w roku 1981. Był to jednak okres za krótki, aby cokolwiek na stałe zmienić na wsi. W przeciągu ostatnich 7 lat wies zaczęła się wydłużać, a dziesiątki tysięcy ha ziemi zasilała PFZ będąc w praktyce ziemią niczyją. Raptowne spadły stany pogłowia trzody i bydła powodując coraz bardziej tragiczne braki żywności na rynku. Po winności rolników jest wyżywienie i z tego zadania chcemy się dobrze wywiązać. Moja obecność dzisiaj przy tym stole jest początkiem drogi, którą trzeba przejść, jest zarazem symbolem znaków czasów, które nieuchronnie następują, mam nadzieję, że

na trwałe. Rolnicy polscy potrzebują autentycznej organizacji, która reprezentowałaby ich interesy. Taka organizacja istniała i została zarejestrowana w Sądzie Wojewódzkim w Warszawie 12 maja 1981 r., a następnie skazana od 13 grudnia tegoż roku na działalność podziemną i nielegalną. Istnienie jej na wsi nikt nie neguje. Domagamy się formalnego uznania Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych „Solidarność”. Prawo rolników indywidualnych do tworzenia niezależnych, samorządnych związków zawodowych służących obrobie swoich interesów, zawodowych, ekonomicznych i społecz-

JÓZEF Rolnicy polscy potrzebują samodzielnej organizacji, ŚLISZ: która reprezentowałaby ich interesy

nych uważamy jako prawo naturalne, a nie wynikające z czyjejś nadania.

Znajduje ono pełne potwierdzenie w nauczaniu społecznym Kościoła (szczególnie mocno jest akcentowane przez Jana Pawła II). Prawo to jest też zagwarantowane w ratyfikowanym przez PRL Międzynarodowym Pakcie Praw Obywatelskich i Politycz-

nych. Dla nas rolników uwiarygodnieniem deklaracji władz w ramach procesu porozumienia narodowego jest prawo rolników do swobodnego tworzenia związków według ich własnego wyboru. W interesie rolników, w interesie rolnictwa, w pożytku dla wszystkich Polaków.

Wszyscy rolnicy pragną się włączyć w proces przebudowy

życia gospodarczego i społecznego w naszej ojczyźnie, pod jednym jednak warunkiem — posiadania autentycznego związku zawodowego — „Solidarności”. Stoimy na stanowisku współpracy ze wszystkimi, którzy nas uznają. Formułę organizacyjną działalności na wsi mają określać nie władza ani administracja, ale sami rolnicy.

JAN JANOWSKI: Nikt samodzielnie nie powinien mieć tyle władzy, aby zagrozić uprawnieniom innych

SZANOWNI ZEBRANI!

To, co dziś zaprezentuję w imieniu Stronnictwa Demokratycznego, nie ukstało wale się wczoraj, czy przedwczoraj. Od dłuższego czasu twierdzimy publicznie: że dialog, a nie siła, to droga do rozwiązania polskich problemów, że krajowi potrzebne są głębokie reformy polityczne, gdyż bez nich trudno będzie uzgodnić sytuację społeczną i gospodarczą, że polska mentalność wymaga pluralistycznej demokracji, a od zaraz jej nie osiągniemy. że socjalizm to nie ponadnarodowy wież, lecz idea, która może zrodzić polski utożsamienie demokratyczne, efektywny i nowoczesny. że w polityce zerwać trzeba z myśleniem w kategoriach białe — czarne, wróg — przyjaciel, szu-

kając w różnych orientacjach tego, co służyć może Polsce.

To, iż doszło wreszcie do naszego spotkania świadczy, że można zrezygnować z filozofii — „kto — kogo”. Dostarczą więc teraz wspólnych kolejnych doświadczeń.

Dostarczą ich również w ocenie przeszłości. Słuchając niektórych stwierdzeń dotychczasowych wystąpień można by odnieść takie wrażenie, że przez ostatnie czterdzieści kilka lat nie było pozytywnego nie dokonano się w naszym kraju. A przecież choćby to my sami, Polacy, odbudowaliśmy Polskę z katalizmem zniszczeń wojennych. Zbudowaliśmy od nowa, lub prawie od nowa nowe gałęzie gospodarki i wiele zakładów przemysłowych. Zdobiliśmy znaczące miejsce na arenie międzynarodowej, wykształ-

ciliśmy wiele pokoleń fachowców i specjalistów. Przecież wiele z nas siedzących tutaj na tej sali, nasze życiorysy, są tego najlepszym przykładem. Podejmując więc jak najbardziej szlachetnie krytykę błędów i wypaczeń z poprzednich lat oddajmy również to, co należy się tym wszystkim rodakom, którzy przez pracę całego „wojnego życia”, czują się współtwórcami dotychczasowego dorobku naszej ojczyzny.

Stronnictwo Demokratyczne, zasiadając do okrągłego stołu, czuje się przy nim pełnoprawnym partnerem. Pragnę to bardzo wyraźnie podkreślić, gdyż dotąd nie zostało to przy tym „okrągłym stole” zauważone. Tak samo dziś pełnoprawnym partnerem czujemy się w trójpartyjnej koalicji, łączą nas w niej reformatorska postawa, łączą nas

przekonanie, że „będzie z tego chleb” tylko wtedy, gdy nie rozpalimy do czerwoności polskiego politycznego pieca. To co nas łączy, pozwala także różnić się czasem w bardzo ważnych sprawach. Myli się, wyrządza niezdrowie przysługę demokracji zarówno ten, kto lekceważy te przyczółki pluralizmu, od dawna przecież istniejące w polskim systemie trójpartyjnym, jak i ten, kto świadomie zaciera istniejące różnice w imię wymuszonej jednolitości. Społeczeństwo polskie jest zróżnicowane choć nie dwubiegowo — tylko na przeciwników i zwolenników władzy. W rzeczywistości funkcjonują inne nadzwyczajne kryteria: jak się chce służyć Rzeczypospolitej; jakie ma się szanse na bycie skutecznym „sługą” i co o tym wszystkim myśla „obsługiwani” tzn. całe polskie społeczeństwo. Zgodzić się na te kryteria, bo inaczej opowiadania o pluralizmie możemy sobie spokojnie „miedzy bajki włożyć”.

SZANOWNI PAŃSTWO!

Przy okrągłym stole zamierzamy zbliżyć poglądy na przyszły kształt polskiego państwa, na model gospodarki i ruchu związkowego. Demokracja zawsze myśli kategoriami praworządności. Wynika z niej, że tak ważne decyzje powinny podejmować konstytucyjne instytucje i organy, a nie „ad hoc” zwolane gremia. Jestem demokratą, ale jestem także realistą i wiem, że dziś wielu Polaków słusznie odmawia owym konstytucyjnym instytucjom pełnej reprezentatywności, że dlatego nie mogą one w pełni skutecznie wpływać na nasze wspólne, narodowe sprawy.

Traktujmy zatem okrągły stół nie tyle jako miejsce załatwiania swoich spraw, ale przede wszystkim, jako sposób przydatny reprezentatywności i skuteczności instytucjom państwa. Następnymi etapami mogą i powinny być: praca Rady Porozumienia Narodowego, czy też Komisji Współdziałania sił okrągłego stołu, wybory parlamentarne i

zmiana Konstytucji. Przechodzimy z etapu na etap naturalnie, z przekonaniem i na tyle szybko, aby nie zmarnotrawić owoców, które już dziś wydały pomyślnie rozwijający się dialog.

SZANOWNI ZEBRANI!

Stronnictwo od lat szczególne nacisk kładzie na demokrację metod rządzenia. Wierzymy, że okrągły stół przyczyni się do stworzenia solidnych politycznych podstaw, które umożliwią bezpieczne przejście od systemu opartego jeszcze na monopolu władzy do demokracji zasadzającej się na pluralizmie, parlamentarystyce i szerokim udziale obywateli w bezpośrednim podejmowaniu decyzji. Potrzebny jest zatem swego rodzaju „okres przejściowy”, który ułatwi pełne urzeczywistnienie demokratycznych idei i wartości tkwiących w świadomości nas — Polaków.

Myśląc o przyszłym polskim systemie politycznym Stronnictwo stawia dziś przede wszystkim na demokratyzację istnieją-

(Dokończenie na str. 6)

KRONIKA KRAKOWSKA

Znaleziono wykonawców 200 mieszkań

W styczniu przekroczono plan, gdyż... nic nie planowano

W ubiegłym roku w województwie krakowskim przekazano — według oficjalnych danych — 2613 nowych mieszkań, czyli o 13 więcej niż przewidywał plan. Nie była to jednak mimo wszystko liczba zbyt imponująca zważywszy na obietnice czynione na początku 1988 roku (o ok. 100—200 dodatkowych mieszkaniach) i sprzyjającą pogodę.

Przy konstruowaniu tegorocznego planu założono wstępnie wybudowanie 5 tys. mieszkań, w tym 3300 w obiektach wielorodzinnych (reszta to budynki jednorodzinne), ale po różnych przymiarkach okazało się, iż „realna” będzie liczba 3200 (jest to i tak o 600 więcej niż w ubiegłym roku). Jednak jeszcze w połowie stycznia trwały rozmowy Wydziału Budownictwa z firmami, gdyż nie udało się znaleźć wykonawców dla ponad 200 mieszkań. Jak wygląda sytuacja obecnie? Czy wykorzystano w styczniu sprzyjającą pogodę? Czy mamy już jakieś efekty po pierwszym miesiącu?

Jak poinformował nas Jarosław Kostyżyn — z-ca dyrektora Wydziału Budownictwa Urzędu Miasta — w styczniu budowlani przekazali 22 mieszkania. Dokładniej oddała je firma „Budostal-1”

Przedstawiciele Związku Legionistów Polskich w KK PZPR

I sekretarz KK PZPR Józef Gajewicz spotkał się wczoraj z przedstawicielami Zarządu Związku Legionistów Polskich, którzy zaprezentowali najważniejsze zadania stojące przed tą organizacją. Mówiono także o działalności Związku dotyczącej m.in. utrwalania w społeczeństwie wartości moralnych i kultywowania tradycji oręża polskiego.

(przyspieszone prace) w wielosegmentowym obiekcie przy ulicy Wybickiego. W stosunku do założonego planu jest to o... 22 mieszkania więcej niż zakładano, gdyż nie przewidywano nic. Jak się dowiedzieliśmy pozyskano już również wykonawców brakujących (do planu) 200 mieszkań.

W sumie w tym roku z ogólnej liczby 3200, ponad 2200 mieszkań mają otrzymać spółdzielnie, 459 lokali stanowi budownictwo zakładowe, natomiast nieco ponad 370 — komunalne. Równolegle prowadzone będą prace przy tzw. stacjach surowych, a od postępu robót w tej dziedzinie zależą rozmiary budownictwa w kolejnych latach (w tym roku ok. 5 tysięcy mieszkań w stanie surowym). Jak się szacuje na realizację spółdzielczego budownictwa mieszkaniowego wraz z infrastrukturą osiedlową, potrzeba będzie w nadchodzących miesiącach prawie 20 miliardów złotych. Prace prowadzone mają być głównie na już istniejących osiedlach, w tym na terenie Podgórze (38 procent), oraz w Nowej Hucie (37 proc.). Z roku na rok coraz większy udział ma budownictwo plombowe — przede wszystkim w Podgórzu i w Śródmieściu.

Poza Krakowem najwięcej budynków wielorodzinnych powstanie w Myślenicach oraz w Skawinie — w sumie ok. 260 mieszkań. Na zwiększenie rozmiarów budownictwa na terenach miast wo-

jewództwa krakowskiego trzeba poczekać do 1990—91 roku — po wykonaniu niezbędnych urządzeń komunalnych. W rejonie poza Krakowem rozwija się jednak budownictwo jednorodzinne.

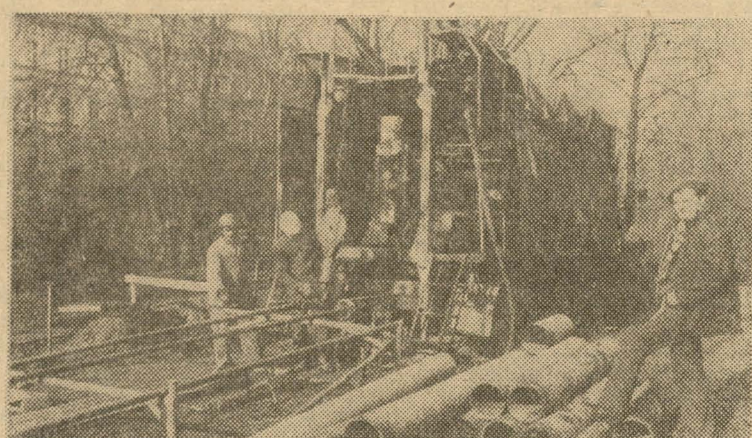
Coraz większym problemem w samym Krakowie jest pozyskiwanie nowych placów pod budynki mieszkalne, gdyż mimo stosunkowo małych rozmiarów budownictwa są kłopoty z uzbieraniem terenów (potrzebne są — z roku na rok — coraz większe środki na doprowadzenie energii elektrycznej, wody, ciepła, itd.). W tym roku terenów na wybudowanie mieszkań nie brakuje, natomiast potrzeba jeszcze około 8 hektarów dla budynków, które mają być wzniesione w 1990 roku. W kolejnych latach problem może się jednak bardziej zaostrzać. Dodaj-

my jeszcze, iż w wyniku remontów i modernizacji przewiduje się uzyskać ok. 1700 mieszkań.

Na koniec trzeba wspomnieć o tym, że nadal przygotowywany jest harmonogram przekazywania obiektów. Według pierwotnych zamierzeń w I kwartale miało zostać przekazanych ok. 10 proc. mieszkań, a po sześciu miesiącach 25 proc. (zdaniami Wydziału Budownictwa powinno być po półroczu minimum 45 proc.), przy czym na sam grudeń pozostałoby ok. jedna trzecia planu do zrealizowania. Władze miejskie uznały, że takie rozpisanie zadań nie gwarantuje jednak dotrzymania terminów (w ostatnich tygodniach roku spóźnienie prac, a z robotami instalacyjnymi można nie zdążyć), a więc zrealizowania rocznego planu. (ja)

„Hydropol” prowadzi wiercenia

Którędy metro?



Fot. Michał Kaszowski

Jaka będzie trasa przyszłego krakowskiego metra — jeszcze dokładnie nie wiadomo. Zależy to w dużej mierze od ustalenia odpowiednich warunków terenowych pod ziemią. O tym w pierwszej kolejności zadecydują wiercenia „Hydropolu”. Pracownicy tego przedsiębiorstwa prowadzą właśnie takie badania podłoża przy pomocy od-

wiertów w różnych punktach miasta. Dotychczas dokonali 8 odwiertów na głębokość 60, a nawet 70 metrów, a więc głębiej niż pierwszy poziom wielkiej Kopalni Soli. M. in. przy ul. Podchorążych, przy pl. Biskupim, przy Moście Dębnickim, (gdzie notabene natrafiono na źródła wody mineralnej), koło kościoła św. św. Piotra i Pawła w pobliżu Collegium Novum wiercenia prowadzi się w miejscach, gdzie znajdowała się niegdyś fosa otaczająca terytorium dawnego Krakowa. To dopiero początek prac hydrogeologicznych. Ile jeszcze miejsc przyjdzie sprawdzić i gdzie one zostaną wyznaczone, na razie nie ustalono.

Brygada „Hydropolu” pracuje pod kierunkiem Edwarda Janasa, człowieka z 30-letnim doświadczeniem w wierceniach w Jurze. (MK)

Miniaturowe wagony, lokomotywy, domy...

Lokomotywy, wagony, tramwaje, samochody, budynki kolejowe, sygnalizacja świetlna, itp. — wszystko w miniaturze będziemy mogli oglądać na wystawie „Modeli kolejowych z NRD” zorganizowanej przez Krakowski Klub Modelarzy Kolejowych. Ponieważ ruchome makieły zainteresują z pewnością wszystkich, iż wystawa czynna będzie od środy do niedzieli — w DK „Kolejarza” przy ul. św. Filipa — w godzinach od 10 do 18. (o)

Warto wiedzieć i skorzystać...

- ◆ Spotkanie członków Koła Krakowskiego metra — jeszcze dokładnie nie wiadomo. Zależy to w dużej mierze od ustalenia odpowiednich warunków terenowych pod ziemią. O tym w pierwszej kolejności zadecydują wiercenia „Hydropolu”. Pracownicy tego przedsiębiorstwa prowadzą właśnie takie badania podłoża przy pomocy od-
- ◆ Klub „Kuznia w os. Złotego Wieku 14 zaprasza dziś o godz. 18 na projekcję filmu „Pułkownik Redl”. O godz. 10 rozpocznie się występ kabaretu „Drops”.
- ◆ NCK przy pl. Centralnym zaprasza dziś o godz. 10 na bajkę teatralną „Szezo Kopytko i kaczor Kwak”. O godz. 15 — film dla dzieci pt. „Na tropach Bartka”. O godz. 17 — koncert muzyki rockowej z zespołu „Factory Toy” z Holandii. Godz. 16.30 oraz 19.30 — w DKF „Zgaga” — film „Ran” w reż. A. Kurosawy.
- ◆ KMPiK w Ryńku Podgórskim 7 zaprasza dziś o godz. 18 na spotkanie z cyklu „Przez lądy i morza bez wiz i dewiz”. Jerzy Krasiński mówi będzie o „Nepalu u stóp Himalajów” (Indie — cz. X), a prelekcja połączona zostanie z pokazem 250 przeźrocz.
- ◆ MDK w os. Zgody 13 zaprasza dziś o godz. 9 na „Pierwszy krok do nowoczesnego tańca” — zajęcia w pracowni baletowej. O godz. 10 przeźrocz. — „Pieśń polskich Tatr zimą”. O godz. 11 — bajki filmowe, a o godz. 12 — turniej szachowy.
- ◆ W „Domu Harcerza” przy ul. Lotniczej 1, dziś o godz. 11 rozpocznie się pokaz w kinie „Ferie”. W godz. od 12 do 16 czynna jest modelarnia i klub komputerowy.
- ◆ Wystawę ceramiki i malarstwa Ryszarda Geyera można oglądać w salonie TPSP przy Alei Róż 3 (codziennie z wyjątkiem poniedziałków w godz. od 10—17).

Tydzień w milicyjnej statystyce

Junacy i rłęc

W minioną sobotę, o godzinie 12.30 na krakowskim Ryńku Głównym funkcjonariusze DUSW Śródmieście zatrzymali dwóch junaków Obrony Cywilnej Mariusza B., lat 21 z Poznania i jego rówieśnika Roberta J. z Raciborza. Oferowali oni chętnym... 6 kg rłęc — metalu o sporej wartości. Tego samego dnia o godz. 1 w nocy milicjanci z Komendy PKP Płaszów ujęli na gorącym uczynku kradzieży portfela (spięciem) niestrzeżonemu podróżnemu Krzysztofowi P.), liczącego 20 lat studenta I roku AGH Radosława N. z Ustrzyk Dolnych. Natomiast w ubiegły piątek — 3. bm. zatrzymano 15-latkę Rafała W., uciekiniera z zakładu wychowawczego. Ten „małolat” dokonał wielu włamań do kiosków spożywczych i samochodów, głównie w os. Widok. Milicjanci z DUSW Krowdrza, którzy ujęli włamywacza odzyskali część skradzionego mienia. Młody człowiek przekazany został do Pogotowia Opiekuńczego dla Nielet-

nich, gdzie oczekuje na decyzję Sądu Rodzinnego.

A oto statystyka WUSW za tydzień od 30 I do 6 II. Zanotowano 3 rozbój, 1 ciężkie pobicie, 85 włamań i 31 kradzieży; najczęściej okradano samochody — 58, mieszkania — 16 i sklepy — 5. Zlikwidowano 3 pijańskie meliny i 1 bimbrownie, osiem osób tymczasowo aresztowano, a pięć odpowiadało przed sądami w trybie przyspieszonym. Pogotowie MO interweniowało 959 razy. Na drogach doszło do 32 wypadków — na szczęście bez ofiar śmiertelnych; ranne zostały 43 osoby, a milicjanci zatrzymali 27 nietrzeźwych kierowców. (t)

Z kroniki wypadków

Na ul. Augustiańskiej samochód „lada” potrafił 6-letniego Pawła R., zam. ul. Stradom, który nagłe wbiegł na jezdnię. Dziecko doznało ogólnych obrażeń. Ambulatorium Chirurgiczne Pogotowia Ratunkowego udzieliło pomocy 100 pacjentom. Służba Ruchu MO interweniowała w 2 wypadkach i 3 kolizjach.

Komunikat MO

Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Krakowie prowadzi postępowanie w sprawie wypadku drogowego zaistniałego 14 grudnia 1988 r. ok. godz. 6.30 na skrzyżowaniu ul. Kijowskiej z ul. Dzierżyńskiego, w którym samochód marki „żuk” potrafił na wyznaczonym przejściu pieszo. Świadczenie tego zdarzenia proszeni są o skontaktowanie się z Wydziałem Ruchu Drogowego WUSW ul. Mogiła 109, pok. 4C, tel. 10-41-20, 11-76-99.

Artyści — artystom

Z aukcji dzieł sztuki zainicjowanej przez krakowskie Oddziały Związku Artystów Rzeźbiarzy i Związku Polskich Artystów Malarzy i Grafików uzyskano około 3,5 mln. zł. (Dziela, które nie zostały sprzedane na tej aukcji przekazano do sprzedaży galerii sztuki PP „Sztuka Polska” przy ul. Floriańskiej). Całość dochodów krakowskie artyści pragną przekazać na wspólną pomoc dla ofiar trzęsienia ziemi w Armenii, ale bezpośrednio do tamtejszych związków artystycznych. (war)

SPECJALISTYCZNA PRACOWNIA LEKARSKA: diagnostyka ultrasonograficzna (ul. Sienna 14/5) — czynna w godz. 15—22.

ZAKŁAD POMOCY DORADZIEJ (pielęgniarki, dyżury nocne, masażysty): tel. 66-83-15 — czynny w godz. 9—20.

TELEFON ZAUFANIA DLA LUDZI Z PROBLEMAMI ALKOHOLOWYM: 66-39-81 — czynny w godz. 16—20.

WIZYTY DOMOWE LEKARZY INTERNISTÓW „EUROPEX” — tel. 33-90-76, w godz. 15—21.

DIAGNOSTYKA ULTRASONOGRAFICZNA — gabinet lekarski, Batorego 9/4, tel. 33-41-35.

„SONOMED” (diagnostyka i USG jamy brzusznej): tel. 33-59-68 — czynna w godz. 14—18.

Teatry

IM. SŁOWACKIEGO — 19: „Czarujący lajdak”, **MINIATURA** — 19.30: „Romance”, **STARY** — 19.15: „Płatonow” (zamkn. abon. nieważne), **SCENA PRZY UL. SŁAWKOWSKIEJ** 14: — 17: „Ludzie cesarza”, **BAGATELA** — 18: „Moja miłość”, **LUDOWY** — 17: „Kikerebiste czyli fantostomatyczna historia o dwóch w jednej skrzyni”, 18: „Fansen”, **GROTESKA** — 10: „Awantury i wybryki małej małpki Fiki Miki”, **MASZKARON** (Scena Studio, Boh. Stalingradu 21) — 19: „Masz ochotę na miłość”, (Scena Wieża Ratuszowa) — 19: „Ostatnia noc Sokratesa”, **PWST** (Warszawska 5) — 19: „Sen nocy letniej”.

Kino

KIJÓW: „Gliniarz z Beverly Hills.” (USA 15 l. cz. II) — 16, „Cobra” (USA 15 l.) — 18, „Wall Street” (USA 18 l.) — (przedpremiera) — 20, **KULTURA:** „Kingsajz” (pol. 12 l.) — 10, 12, 14, „Dom gry” (USA 18 l.) — 16, 18, „Tan Sitong” (chiń. 15 l.) — 20, **MIKRO:** „Blasany bębnek” (RFN 18 l.) — 15, 30, 18, „Deszczowa piosenka” (USA 15 l.) — 20.30, **PASAŻ:** „Siekierozada” (pol. 15 l.) — 10, bajki — 12, „Blue velvet” (USA 18 l.) — 13, 15, 17, 19, **PODWALESKIE:** „Gwiedź przybył” (chiń. 15 l.) — 15, **SPINKS:** „Marysia i krasnoludki” (pol. b.o.) — 12, „Wielka draka w Chińskiej Dzielnicy” (USA 12 l.) — 15, **DKF Kropka:** „Mężowie stanu” — 17, 20, **SWIT:** „Krótkie spieje” (USA 12 l.) — 15.45, „Obywatel Piszczek” (pol. 15 l.) — 17.45, 20, **TECZA:** „Critters” (USA 12 l.) — 16.30, „Christine” (USA 18 l.) — 18, **UCIECHA:** „Trzech ojców” (fr. 15 l.) — 15.45, „Nietykalni” (USA 18 l.) — 18, 20.15, **WANDA:** „Samotny wilk McQuade” (USA 15 l.) — 10, 12.15, „Sześciu w trzynaście — karate” (chiń. 12 l.) — 15.45, „Wirujący seks — Dirty dancing” (USA 15 l. przedpr.) — 18, 20, **WARSZA:** „Niekończąca się opowieść” (RFN b.o.) — 14.30, „Wyznawcy zła” (USA 18 l.) — 16.15, „Nowy Jork — czwarta rano” (pol. 15 l.) — 18.30, „Supergirla” (USA 18 l.) — 20.15, **WOLNOŚĆ:** „Złota panna” (czes. b.o.) — 10, „Wielka draka w Chińskiej Dzielnicy” (USA 12 l.) — 12.15, „Commando” (USA 15 l.) — 16, „Krótki film o zabijaniu” (pol. 18 l.) — 18, „Krótki film o miłości” (pol. 15 l.) — 20, **WRZOS:** „Piraci” (fun-fr. 12 l.) — 11, „Pan Kleks w kosmosie” (pol. b.o.) — 14.45, „Żyć i pozwolić umrzeć — James Bond” (USA 15 l.) — 17.30, 19.30, **WSPÓLNOTA** (Dobrego Pasterza 100): „Klasztor Shaolin” (chiń.) — 12, **VIDEO** (Rynek Gł. 27): „Trzeci trop” (USA) — 11, 13, **ZWIAZKOWIEC:** DKF „Kinem togra” — „Agenci policji śledczej” (USA) — 16, 18, 20.

Telewizja

PROGRAM I

8.25 „Domator”. 8.40 „Dzień dobry przedszkolaku”. 9.00 „Teleferie na Półkuli” oraz „Tajemnica wygasłych wulkanów” (5). 10.00 DT — wiadomości. 10.25 „Biała wzytówka”. 16.05 „Wspólna Polska — wspólne sprawy”. 16.25 Teleferie — Teatr dla dzieci: Maria Kownacka „Szewczyk Dratewka”. 17.15 Telexpress 17.30 „Tajemniczy pan Duvalier” (3) — „Bez użycia karate”. 18.30 „Klinika zdrowego człowieka”. 18.50 Dobranoc „Śniegowe skrzaty”. 19.00 „10 minut”. 19.10 „Od A do Z” — B — jak buty” — pr. public. 19.30 Dziennik. 20.05 „Biała wzytówka” (6 — ost.). „Zarząd przysmowy” — serial. 21.05 Konferencja prasowa rządczania rządu. 21.30 „Awgust — august” — recital. 22.00 „Spory” — pr. public. 22.30 DT. 22.45 „Uniao da Ilha” — karnawał w Rio. 23.00 Język angielski (14).

PROGRAM II

10.00—12.00 „Tele-9”. 16.55 Jęz. ang. (14). 17.30 „Dyrektorzy nie z serialu” — progr. publ. 18.00 Kronika. 18.30 „Ostatki, czyli przed Wielkim Postem” — pr. rozr. 19.30 „Kolorowy zawrót głowy”. 20.00 „Non stop kolor”. 21.00 „Historia mało znana”. 21.30 Panorama dnia. 21.45 Adaptacje opowiadań Guy de Maupassanta „Wśród pól” — film fab. prod. fr. 22.40 Komentarz dnia.

Przybędzie nam ok. 65 milionerów

31. stycznia był ostatnim dniem przyjmowania przez oddziały i ekspozytury Banku PKO oraz urzędy pocztowe deklaracji uczestnictwa w konkursie „50000”.

Jak dowiadujemy się od z-cy dyrektora I Oddziału PKO w Krakowie Józefa Wierzbickiego, na terenie naszego województwa do konkursu przystąpiło ogółem 97 461 osób (według stanu na ostatni dzień stycznia, gdyż pewne ilości deklaracji mogą jeszcze nadjeść do oddziału wiodącego, pocztą z agencji PKO w terenie), decydujących się pozostawić w PKO przez 6 bądź 9 miesięcy wkłady o

łącznej wartości 11,1 miliarda zł. Przeważająca większość (prawie 84 tys. osób) postanowiła zablokować swe wkłady na dłuższy okres, czyli na 9 miesięcy, co daje im szansę wygrania nie tylko 20 mln. zł., ale również uczestnictwa w losowaniu premii po 50 mln. zł.

Zważywszy, że na każde 4 tys. szans (szansa — 50 tys. zł., ale sporo osób zgłosiło do konkursu wielokrotność tej kwoty) przypada jedna nagroda w wys. 20 mln. zł., a na każde 20 tysięcy szans — 1 premia 50 mln. zł. w losowaniu premii po 20 milionów weźmie udział ponad 222 tys. szans, zaś po 50 mln. — 189,5 tys. szans, można się spodziewać, że w tym roku w Krakowie przybędzie nam łącznie ok. 65 milionerów.

Ponieważ mieliśmy pytanie od Czytelników, co się dzieje z deklaracjami złożonymi poza miejscem zamieszkania, (w innym województwie), informujemy, iż zostaną one przesłane tam, gdzie prowadzony jest rachunek PKO danej osoby i tam też wezmą udział w losowaniu nagród po 20 mln. zł (bądź wyższe premie losowywane będą centralnie (wes)

Ogólnopolskie Kolokwium Katalityczne

Ponad 150 specjalistów z uczelni z całej Polski, a także z instytutów naukowo-badawczych oraz inżynierów zatrudnieni w przemyśle chemicznym biorą udział w otwartym wczoraj w Instytucie Chemii Uniwersytetu Jagiellońskiego XII Ogólnopolskim Kolokwium Katalitycznym. Tematem obrad (które potrwać do środy) będą współczesne fizykochemiczne metody stosowane w badaniach katalitycznych. (o)

Czynna cały tydzień. 80 miejsc na parkingu i pod dachem

Powstaje nowa giełda samochodowa

Ponieważ coraz więcej osób chce (lub musi) coś sprzedać, a nie brakuje także tych którzy chcą kupić — w ostatnim okresie rozwijają się różnego rodzaju giełdy. Od nowego roku funkcjonuje nowa giełda sprzętu elektronicznego na

placu przy ulicy Dzierżyńskiego, w soboty prowadzona jest na pl. Imbramowskim giełda samochodów ciężarowych, myśli się także o tym aby Tandeta pracowała przez cały tydzień.

Jeśli nie stanie na przeszkodzie już za kilka tygodni ruszy kolejna giełda, którą organizuje Przedsiębiorstwo Transportu Handlu Wewnętrznego.

Giełda samochodowa ma się odbywać na terenie bazy przy ul. K. Wyki. Będzie tam w sumie — jak poinformował nas Jerzy Guniewicz — dyrektor PTHW — około 80 stanowisk, z tym, że połowa na parkingu a połowa w specjalnie do tego przygotowanej hali. Na miejscu będzie można skorzystać z porady fachowców, umyć samochód, dokonać przeglądu regulacji, itp. — co zapowiadają organizatorzy.

Nowa giełda samochodowa być może ruszy już w tym miesiącu. Według założeń ma ona pracować cały tydzień (jeszcze trwają ustalenia czy jeden dzień nie będzie jednak wolny), a ponadto od godziny 10, aż do 20. PTHW zapowiada, że warunki do eksponowania samochodu będą znacznie lepsze niż przy pl. Imbramowskim. (jas)

Stare meble do kontenerów

Wprawdzie mamy jeszcze nadal — przynajmniej teoretycznie — zime, ale Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania Miasta przystąpiło już do wiosennych porządków. Wczoraj w kilku punktach Krakowa ustawiono duże kontenery na odpady. Do zbiorników tych — jak poinformował nas dyrektor MPO Tadeusz Łazarek — administratorzy i właściciele budynków mogą wrzucać „zalegające na strychach, podwórkach, w magazynach i piwnicach: stare meble, opony, materace, itp. duże przedmioty”. Do 10 lutego kontenery będą stały: w Małym Ryńku, przy pl. św. Ducha, przy ul. Skawiejskiej, pl. Biskupim i przy pl. Wolnica. Następnie podobna akcja przeprowadzona zostanie w innych rejonach miasta. (o)

s. 1 p.

JAN NAMYSŁOWSKI

zmarł w Krakowie w dniu 1 lutego 1989 r. w wieku 80 lat. Żołnierz Września, obrońca Tomaszowa Lubelskiego, członek ruchu oporu, człowiek prawy i szlachetny, odznaczony wieloma odznaczeniami państwowymi.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie przy zwłokach w kościele w Krzeszowicach we wtorek 7 lutego o godz. 14, po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku. Pogrzeb w głębokim smutku.

RODZINA KOŚCIUSZKO I SIOSTRA
Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Z sercem pełnym smutku i żalu zawiadamiamy, że w dniu 31 stycznia 1989 r. po krótkiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, zmarł w wieku 54 lat

s. 1 p.

MICHAŁ MICHALCZYK

nasz najukochańszy Mąż, Tatuś i Dziadziuś.

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w środę 8 lutego o godz. 11.45 w kaplicy na cmentarzu w Nowej Hucie-Grębałowie, po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku.

Pogrzeb w bólu i rozpacz
ŻONA, CÓRKA, SYNOWIE, SYNOWA, ZIEĆ,
WNUCZKA I RODZINA

W dniu 2 lutego 1989 r. po ciężkiej chorobie odeszła od nas na zawsze, opatrzona św. sakramentami, w wieku 45 lat, nasza najukochańsza Żona, Matka, Synowa, Siostra, Bratowa i Ciocia — człowiek wielkiej dobroci i szlachetnego serca

Z MITRASÓW

EWA KRAWCZYK

była, wieloletnia pracownica Zakładu Energetycznego w Krakowie. Nabożeństwo żałobne przy zwłokach zostanie odprawione w środę 8 lutego o godz. 12.30 w kaplicy na cmentarzu Podgórnym w Krakowie, po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłej na miejsce wiecznego spoczynku, o czym zawiadamiają życzliwych Jej pamięci, pogrzeb w rozpacz i bezgranicznym bólu

MAŻ, SYN, TESCIOWA, SIOSTRY oraz RODZINA
Prosimy o nieskładanie kondolencji

Z ogromnym bólem zawiadamiamy, że w dniu 29 stycznia 1989 r. po krótkiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami zmarł w wieku 74 lat

s. 1 p.

FELIKS PYK

nasz najukochańszy Mąż, Tatuś, Dziadziuś, Brat, człowiek ogromnej dobroci,

Odprowadzenie Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi na cmentarzu Rakowickim w Krakowie w środę 8 lutego o godz. 11.40.

Msza św. żałobna zostanie odprawiona w dniu pogrzebu w kościele św. Anny o godz. 18.

Pogrzeb w bólu i żałobie

ŻONA, SYNOWIE, SYNOWE, WNUKI,
SIOSTRY z Anglii i RODZINA

s. 1 p.

Ks. Prałat JÓZEF NOWOBILSKI

dziekan dekanatu niepołomickiego, proboszcz parafii Luborzyca, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami odszedł do Pana w dniu 6 lutego 1989 r., w 67. roku życia i 37. kapłaństwa.

Wprowadzenie Zmarłego do kościoła parafialnego w Luborzyca nastąpi w środę 8 lutego o godz. 14.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 9 lutego o godz. 15.30 w Luborzyca.

RODZINA, PARAFIANIE I KSIEŻA
DEKANATU NIEPOŁOMICKIEGO

Z głębokim bólem i żalem zawiadamiamy, że w dniu 29 stycznia 1989 r. w wieku 58 lat zmarł nagle pełniąc obowiązki służbowe w Czechosłowacji

s. 1 p.

inż. WŁADYSŁAW SZNILIK

nasz najukochańszy Syn, Mąż, Ojciec, Dziadziuś i Brat, człowiek wielkiej dobroci, szlachetności i uczciwości.

Nabożeństwo żałobne przy zwłokach odprawione zostanie w czwartek 9 lutego o godz. 13 w kaplicy na cmentarzu w Krakowie-Batowicach, po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku.

Pogrzeb w głębokim smutku

MATKA, ŻONA, DZIECI, WNUKI I RODZINA

Z głębokim bólem i wielkim żalem zawiadamiamy, że w dniu 1 lutego 1989 r. po krótkiej chorobie, zmarła przeżywszy 40 lat, najdroższa Córka, ukochana Siostrzenica i Kuzynka

s. 1 p.

mgr inż. MARIA WRÓBLEWSKA

wdowa po

s. 1 p.

ANDRZEJU RZEWUSKIM

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w czwartek 9 lutego o godz. 9.30 w kościele OO. Kapucynów w Krakowie.

Odprowadzenie Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w tym samym dniu o godz. 11.40 z kaplicy na cmentarzu Rakowickim.

Pogrzeb w głębokim smutku i żałobie

MATKA Z RODZINĄ I PRZYJACIĘMI

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 2 lutego 1989 r. zmarła nagle

ANNA CHROBAK KAPUTA

była choreograf, kierownik placówek upowszechniania kultury, organizator i wieloletni dyrektor Dzielnicowego Domu Kultury w Dworku Białopięknym.

Odnaczona m. in. Złotym Krzyżem Zasługi, Odznaką „Zasłużony Działacz Kultury”, Złotą Odznaką „Za Pracę Społeczną dla m. Krakowa”.

W Zmarłej żegnamy człowieka bezgranicznie zaangażowanego w sprawy kultury i wychowanie młodego pokolenia.

DYREKCJA I PRACOWNICY
WYDZIAŁU KULTURY I SZTUKI UMK

Kolejance

mgr ANNIE KAPEROWEJ

Kierownikowi Urzędu Stanu Cywilnego Kraków — Podgórze składamy wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Matki.

Naczelnik Dzielnicowy
Kraków—Podgórze
POP PZPR,
Rada Pracownicza
oraz koleżanki i koledzy

PRACA

ZAKŁAD stolarski — zatrudni pracowników od zaraz. Kraków, Zielna 32 (obok Kapelanki).

ZESPÓŁ Usług Specjalistycznych — zatrudni taterników z uprawnień. Tel. 21-18-41, (8-15).

NAUKA

MATEMATYKA — Krawczyk — tel. 21-38-09. g-4966

MATEMATYKA, angielski — Sieprawska, tel. 43-04-75.

CHEMIA do egzaminów na Akademię Medyczną i inne uczelnie — mgr Skłener, tel. 34-37-01.

JĘZYK niemiecki — tłumaczenia przysięgi, korespondencje, inne — Sonik, tel. 22-50-90.

BIURO Usług Lingwistycznych — LANGART oferuje tłumaczenia oraz korektury z języków obcych. Za prasy — Kraków, ul. Bolesława Prusa 23, tel. 22-26-65, w godz. 11-17

KUPNO

PRZEDWOJENNY dobry obraz, figurę z brązu, porcelanę — kupię, Matusewicz — Olsztyn. Pana Tadeusza 4/18, tel. 33-31-78.

MEBLE używane — kupno — sprzedaż w domu klienta prowadzi pośrednictwo — Powzechna Agencja Handlowa, Kraków, Rynek Główny 6, tel. 22-98-97, 22-71-92, 21-13-08. Ceny konkurencyjne. K-947

KUPIĘ przedwojenne książki młodzieżowe, stare znaczki pocztowe i widokówki. — Oferty 53804 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

LANDO, landolet, inny stylowy pojazd konny — zdecydowanie kupię Warszawa, tel. 659-21-93

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM silnik do łodzi Salut-M. Oferty 3220 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

TOYOTA Celica 2000 GT, 1980 — sprzedam lub zamienię na 126 p. — Tel. 11-70-00, (16-18).

MAZDE dostawczo — osobowa, 1986, 60.000 km diesel — sprzedam. Tel. 11-80-03, (17-20). g-7134

WTRYSKARKE ręczna 30 g — sprzedam. Tel. 55-99-05, (po 18).

LOKALE

KUPNO — sprzedaż, zamiany wynajmowanie — Mańkowski, Strada 5, (12-18). g-4179

MIŁOJE małżeństwo z dzieckiem — poszukuje mieszkania. Tel. 66-50-63 po 16. g-7123

LOKALE handlowe, mieszkalne, kupno — sprzedaż, wynajmowanie, zamiana, pośrednictwo. Skrzęta — Pijarska 21. g-365

WYTNIJ! ZACHOWAJ!

Dom Aukcyjny „GRAB”

w Krakowie rozpoczyna organizowanie publicznych sprzedaży (aukcji) w różnych branżach. Zainteresowanych sprzedaż na aukcjach prosimy o zgłaszanie się w punkcie przyjmowania zleceń: D.A. „GRAB” w Krakowie, ul. Dzierżyńskiego 11b/12 we wtorki i piątki, godz. 12-18.

Informacje uzyskać można również telefonicznie w poniedziałki i środy godz. 9-11, tel. 66-95-68.

Terminy i adresy aukcji podane zostaną w odrębnych ogłoszeniach.

ZAPRASZAMY!

NIERUCHOMOŚCI

POSREDNICTWO kupno — sprzedaż zamiana, wynajem — domów, lokali, mieszkań, parcel. MCHU „Juvex” Kraków, Rynek Główny 39 — Tel. 22-74-04. K-1185

WILLE, mieszkania, parcele — pośrednictwo — mgr Koszek, Dzierżyńskiego 8, poniedziałki, środy, 10-17.

MIESZKANIA, domy, kupno — sprzedaż. Zamójskiego 75, — tel. 66-67-91, wtorek, czwartek, (13-18). g-3212

USŁUGI

DOMOFONY i bramofony instaluje, remontuje. Tel. grzeźnościowy Gara 66-07-04 (9-10) i (18-19). g-5396

CYKLINOWANIE lakierowanie — Błukowski, tel. 47-24-23.

KARNISZE aluminiowe z dostawą — zamki — montuje. Treszczyński, tel. 37-58-16. g-5082

MONTAŻ drzwi harmonijkowych — zamków — Gürtler, tel. 11-78-04.

UKŁADANIE, cyklinowanie, lakierowanie nietoksyczne — Klara — tel. 37-85-97. g-6092

ANTYWŁAMANIOWE zabezpieczenie drzwi z komfortowym obiciem oraz montaż zamków poleca — Jacek Jarecki, tel. 47-28-64, (8-15).

„EXPRES” montuje ekspresowo — zamki — wszystkie typy, antywłamaniowe zabezpieczenia, obicia tapicer skie, drzwi harmonijkowe. — Tel. 12-14-08, godz. 8-15.

DOM — SERVICE — poleca usługi układania, cyklinowania, lakierowania parkietów. Tel. 55-95-75, (8.30-8.20-22). g-6792

MONTAŻ zamków, drzwi harmonijkowych — Musiał, tel. 43-79-05. g-2415

UKŁADANIE, cyklinowanie, lakierowanie parkietów — Hili, tel. 43-11-60. g-236

ELBOX — VIDEO! Przetwarzanie telewizorów na Secam/Pal. — Tel. 37-30-39, od poniedziałku do czwartku, 9-13. g-2847

„ROMEX” — uprzejmie poleca zabezpieczenie drzwi przed włamaniem z komfortowym obiciem drzwi, montaż zamków. Przyjmowanie zleceń: tel. 11-17-46, (8-15). g-4876

„DYWAN — SERVICE” — czyszczenie dywanów, tapicerki WAP-em. — Danek, tel. 33-01-39.

„VIDEOMAX” — usługi videokamera — Tel. 12-29-42. g-56456

„VIDEOBAJT” — poleca przetrzymywanie telewizorów na system Pal/Secam w Krakowie, Tarnowie Nowym Sączu. Roczna gwarancja. Zgłoszenia, Kraków, tel. 33-85-30, (9-12)

**ZAKŁAD DOSKONALENIA ZAWODOWEGO**

organizuje

KURSY

- kierowników zakładów gastronomicznych
- kelnerów-bufetowych
- sprzedawców sklepowych
- bukieciarstwa
- dzierławstwa ręcznego i maszynowego
- tkactwa artystycznego i haftu
- repasacji pończoch
- kroju i szycia
- manicure-pedicure
- wstrzelwania kółków pistoletem „Grom” i „Hili”
- obsługi Fiata 126p

Kursy organizowane są w systemie wieczorowym i zaocznym Zapraszamy do Punktu Informacji w Zakładzie Doskonalenia Zawodowego, Kraków, ul. Dietla 38, tel. 22-85-69, w godz. od 8 do 17. K-13244

KOMFORTOWE tapicerowanie, montaż zamków, zabezpieczenia przed włamaniem — poleca uprzejmie Przemysław Skarżyński, tel. 55-12-44.

PIALKI automatyczne naprawiam Orzechowski — tel. 12-33-90.

KARNISZE aluminiowe, zabezpieczenia antywłamaniowe drzwi, zamki wiercenie udarowe — Kieroński, tel. 48-56-87. g-3064

„DOMATOR” — montaż drzwi harmonijkowych, karniszy, tapicerki drzwi, zamków. Tel. 43-12-08, (8-19). g-2958

CYKLINOWANIE, lakierowanie, woskowanie — Biały, tel. 47-19-89.

CYKLINOWANIE — Klimek — tel. 37-20-91. g-8919

KARNISZE aluminiowe, wiercenie udarowe — Kurbel, tel. 66-70-62.

CYKLINOWANIE lakierowanie parkietów — Dudek, tel. 66-93-65.

ZALUŻE aluminiowe — montaż, naprawa Nawodnik — tel. grzeźnościowy 11-78-27, (12-15).

ZAKŁAD prywatny przyjmuje zlecenia na roboty malarskie. — Andrzej Przepiółka, tel. 34-21-99.

PRZESTRAJANIE telewizorów Pal/Secam, Secam/Pal. Wszystkie typy Gwarancja. Szostak, Kraków, Filarecka 2. g-5345

UWAGA! Montaż instalacji elektrycznych, kosztorysowanie sieci elektrycznych dla j.g.u. oraz osób prywatnych. Koźbiał — tel. 37-88-07. g-5369

CZYSZCZENIE dywanów, tapicerki WAP-em — Inż. Węgrzyn. — tel. 55-13-21. g-5249

BRAMY, furtki ogrodzeniowe na zlecenie wykonuje, naprawiam — Walszczyk, tel. 34-46-25.

ZAKŁAD usług mieszkaniowych — poleca montaż boazerii z materiałów własnych i powierzonych. — Jurgała — tel. 37-78-52.

CYKLINOWANIE — Bernal — tel. 11-83-58. g-5024

MONTAŻ boazerii, pawlacz — firma „Modrzew”, tel. 11-78-74, (15-20). g-4948

BIURO Usług i Handlu „Compex” — spółka z o.o. służy pomocą w zakresie: prowadzenia ksiąg handlowych, doradztwa ekonomicznego, prawnego i organizacyjnego dla osób rozpoczynających działalność gospodarczą, tworzenia spółek, przedsiębiorstw oraz spółek z kapitałem zagranicznym, ekspertyzy w dziedzinie rachunkowości przedsiębiorstw, usług projektowych. Tel. 33-01-53, w godz. 9-14. Zapraszamy do korzystania z naszych usług. g-5256

CYKLINOWANIE, układanie, lakierowanie, nietoksyczne — Klara, tel. 37-85-97. g-58926

PRACE instalacji wody, gazu, kanalizacji, c.o. — wykonuje Zakrzewski, Kraków — Wróblewice — ul. Krzyżanckiego 37. Zgłoszenia: po 17. g-2117

FOTOGRAF domowy — fotografuje wszystko w dowolnym miejscu i terminie. Specjalność: fotografia dzieci — Janikowski, tel. 12-62-20.

DYWANY, tapicerkę — wyczyścisz WAP-em — telefonujac: 55-31-83 — Czaja. g-4513

CZYSZCZENIE dywanów, wykładzin tapicerki — Geleta, tel. 55-96-04.

NOWOŚCI W WYBRANYCH SKLEPACH

GALACTOGLIL — preparat dla karmiących matek pobudza laktację, podnosi jakość pokarmu, wzmacnia organizm.

GELPECTOSE — aromatyzowany preparat dla niemowląt o działaniu przeciwwymiotnym i przeciwbiegunkowym. Stosowany również przy nietolerancji glutenu.

POLECAMY!

ZAPRASZAMY!

ZAKŁAD usług mieszkaniowych — „Komplex” wykonuje dla ludności i jednostek gospodarczych wystrój wnętrz w drewnie, układanie i cyklinowanie parkietów, malowanie i tapetowanie, filzowanie, odnawianie mebli. Zgłoszenia pisemnie pod adresem: Waldemar Nowakowski, Kryspinów 22, 32-060 Liszki. g-3308

BOAZERIE, pawlacz montuje — Kierzek, tel. 37-77-76, (17-21) g-4956

CHCESZ powiesić półkę, złożyć meble, zamontować karnisz, wytapetować, wymalować, posprzątać mieszkanie, założyć antenę? — Zadzwoń 55-46-00, wewn. 357, 55-56-06, wewn. 346 Firma „TAKT” g-4707

NAGRANIA na kasetach VHS — urodziny, śluby, pogrzeby oraz wszelkie inne uroczystości, z możliwością wykonania kopii nagrań — wykonuje B. Czernek, tel. 55-21-62.

CYKLINOWANIE — Michorczyk, tel. 33-21-08. g-5693

MAŁOWANIE, tapetowanie dla j.g.u. i osób prywatnych. Zlecenia: Rozkoż, Wery Kostrzewy 40 lub tel. 33-43-21, od 18. g-4431

PASOWANIE stolarki budowlanej — wymiana okuć, baskwili, montaż za czepów, wiercenie udarowe — Kodura, tel. 33-70-35. g-4437

ZAKŁAD elektroinstalacyjny — poleca usługi. Plac Nowy 3, tel. 55-04-90. g-5583

PARKIETY układa, cyklinuje, lakieruje, woskuje — Kurdziel — tel. 66-96-16. g-583

INSTALACJE siły i światła — Kurek Kraków, Powstańców 28 / 213, tel. grzeźnościowy 55-64-17, (17-21). g-3412

DEZYNEKSCJA, deratyzacja — inż. Ścisłowski, tel. 34-39-66. g-473

PRZEDSIĘBIORSTWO Robót Budowlanych i Elektroenergetycznych — „Inventor” sp. z o.o., 30-412 Kraków ul. Tokarska 6, tel. 66-05-93 (w godz. 8-15) oferuje usługi remontowo-budowlane, instalacyjne, elektryczne, projektowe, świadczone przez wysoko kwalifikowanych pracowników. Zapraszamy do korzystania z naszych usług. g-5253

CZYSZCZENIE dywanów, tapicerki WAP-em, mycie okien, sortowanie — Adamczewski, tel. 12-58-49.

BIURO**POŚREDNICTWA**

przy kupnie i sprzedaży nieruchomości — B. Kluzewicz — uprzejmie informuje swoich Klientów, że zmieniło się

Nowy adres: ul. Dzierżyńskiego 11b/12, wtorek, piątek, (12-18). Duży wybór ofert. Zapraszamy. g-3912

Przedsiębiorstwo Budownictwa Hydrotechnicznego i Rurociągów Energetycznych**„ENERGOPOL-2” w Krakowie, ul. Włóczęków 1**

informuje, że z dniem 1 stycznia 1989 r. nazwa przedsiębiorstwa została zmieniona na:

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA HYDROTECHNICZNEGO „HYDROTREST” KRAKÓW

Zmieniona została również z dniem 1 stycznia 1989 r. nazwa Banku Finansującego i nr konta na:

BANK PRZEMYSŁOWO-HANDLOWY

z siedzibą w Krakowie

nr konta: VI O/KRAKÓW 323431-71

Adres Przedsiębiorstwa oraz numery telefonów nie ulegają zmianie.

REDAKTOR DEPEZOWY PODAJE:

BUSH JEDENASTOKROTNYM DZIAŁKIEM

Prezydent USA George Bush we wtorek po raz 11. został dziadkiem. Jego synowa urodziła w Denver (stan Kolorado) córeczkę — Ashley Walker. W komunikacie opublikowanym w Białym Domu podano, że ważąca 3,2 kg Ashley i jej mama czują się dobrze. Ashley jest siódmą wnuczką George'a Busha.

RADZIECKO - AMERYKAŃSKA ZALOGA POLECI NA MARSA?

Międzynarodowy załogowy lot na Marsa jest możliwy. Najprawdopodobniej odbędzie się on na początku nowego tysiąclecia. Projekt wysłania ekspedycji na „czerwona planetę” opracowywany jest zarówno w ZSRR, jak i w USA. Wydaje się, że już w wyniku realizacji obecnego wielkiego projektu międzynarodowego „Phobos” stanie się jasne, na ile ludzkość jest bliska urzeczywistnieniu swego starego marzenia. Mówiąc o sprawie załogowej wyprawy na Marsa, A. Leonow podkreślił, że w tym celu już obecnie stwarzana jest realna baza. Najprawdopodobniej — powiedział — na planetę tajemniczą uda się załoga radziecko-amerykańska.

TYŚCIE LEWÓW

„NA LEWÓ”

22 oskarżonych, 380 świadków, 3 000 stron protokołu sądowego, i aktu oskarżenia — oto niektóre dane procesu, który zakończył się w saskim sądzie miejskim. Na ławie oskarżonych znaleźli się pracownicy sowieckiego przedsiębiorstwa „Surowce wrotne” i spółdzielni „Narkoop”. Zajmowali się oni skupem odpadów przemysłowych i gospodarką domowych „zarabiaczów” — powiedział — na planetę tajemniczą uda się załoga radziecko-amerykańska.

NOWE DANE O CHOROBE DZIECI W CZERNIOWCACH

Specjalna komisja ds. likwidacji następstw masowych zachorowań dzieci w Czerniowcach, powołana kilka miesięcy temu, opublikowała nowe, uściśnione dane. Wynika z nich, że od końca sierpnia ub. r., kiedy pojawiła się choroba, do ośrodków leczniczych Kijowa i Moskwy skierowano 218 dzieci. 150 dzieci wyzdrowiało, w 43 przypadkach o bawie rodziców okazały się nieuzasadnione. Obecnie w Instytucie Pediatryi w Kijowie i w sanatorium przebywa 4 dzieci; pozostałe wróciły do domów. Niepokój, jaki wywołało w Czerniowcach i okolicznych miejscowościach masowe zatrucie dzieci, utrzymuje się. Przede wszystkim dlatego, że nie wykryto dotychczas źródła zatrucia.

DESPERACKI SKOK

7 bm. w 4-kondygnacyjnym bloku mieszkalnym w baluckiej dzielnicy Łodzi przy ul. Gnieźnieńskiej w jednym z mieszkań na III piętrze wybuchł pożar w kuchni i przedpokój. Lokatorzy — zszokowani — podjęli desperacką decyzję ratowania życia skacząc z 5-mięsiecznym i 4-letnim dzieckiem przez okno. Wszyscy z ciężkimi urazami przebywają w szpitalu.

GDY BRAKUJE PIELUCH...

Sąd Rejonowy w Łwówku Śl. wydał wyrok w nieodroczonej sprawie kradzieży przy użyciu... bojowego wozu strażackiego. Na ławie oskarżonych zasiadło trzech pracowników Zakładów Przemysłu Bawełnianego w Głubczynie. 23-letni Adam W. wyniósł z hali produkcyjnej 89 metrów tkaniny pieluszkowej tzw. tetry o wartości ok. 16,5 tys. zł. Przekazał ją dowódcy zakładowej straży pożarnej 31-lletniemu Janowi S. Ten „wszczał” alarm przeciwpożarowy i bojowym wozem strażackim prowadzonym przez w tajemniczość w sprawie 46-letniego Mieczysława H. wywieźli skradzioną tetrę poza teren zakładu. Przejechali kilkadziesiąt metrów i właśnie zamierzali wyładować łup, kiedy natknęli się na jednego z zatrudnionych w fabryce brygadzystów. Rozpoznał on strażaków i zawiadomił o wszystkim dyrektora. Karę: od 7 do 10 miesięcy pozbawienia wolności sąd zawiesił na 2 lata. Wszyscy oskarżeni zapłacą też grzywny od 40 tys. do 90 tys. zł.

Opracowała:

WACŁAW KRUPIŃSKI

Prezydium RN miasta Krakowa podtrzymało wcześniejszą uchwałę z 1984 roku

„Solvay” musi zmienić profil produkcji

Pod przewodnictwem Apolinarego Kozuba obradowało Prezydium Rady Narodowej m. Krakowa. W obradach prezydium uczestniczyli m. in. Kazimierz Klek — podsekretarz stanu w Ministerstwie Przemysłu, Wiesław Kołsut — dyrektor departamentu w tym ministerstwie, prezydent miasta Tadeusz Salwa.

Przedmiotem dyskusji były dalsze losy Krakowskich Zakładów Sódowych. Jak wiadomo, uchwałą Rady Narodowej m. Krakowa z 21 marca 1984 zdecydowano o całkowitym zaprzestaniu do 31 grudnia 1990 produkcji w tych zakładach — ze względu na jej szkodliwość dla środowiska

naturalnego w naszym mieście. Projekt całkowitej likwidacji zakładów spotkał się ze sprzeciwem obecnych na posiedzeniu przedstawicieli dyrekcji i załogi „Solvayu”.

Projekt uruchomienia w pomieszczeniach KZS produkcji płynów do prania nie spotkał się z pełną akceptacją Prezydium. Po zapoznaniu się ze stanowiskiem zespołu ds. realizacji wspomnianej uchwały z 1984 roku oraz z opinią Krakowskiego Towarzystwa Przemysłowego Prezydium przedyskutowało projekt postanowienia „przewidującego utrzymanie w mocy decyzji o zaprzestaniu w „Solvayu” produk-

cji sody i jej pochodnych do końca 1990 roku.

Prezydium RN oświadczyło, że gotowe jest do podjęcia rozmów na temat każdej propozycji zagospodarowania byłych Krakowskich Zakładów Sódowych — pod warunkiem, że będzie to propozycja uwzględniająca wymogi ekologii.

W drugiej części obrad przyjęto projekt Wojewódzkiego Planu Roczno i Budżetu na 1989. Omówiono też m. in. propozycje nowych stawek czynszu za lokale użytkowe w Krakowie. (x)

15 lutego obradę Sejmu

(Dokończenie ze str. 1)

7) uchwały w sprawie planu centralnego funduszu rozwoju nauki i techniki na 1989 r., r.

8) Sprawozdania komisji o rządowych projektach ustaw: 1) o funduszu obsługi zadłużenia zagranicznego, 2) o funduszu rozwoju eksportu;

9) Sprawozdanie Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów, Komisji Spraw Samorządowych oraz Komisji Prac Ustawodawczych o rządowym projekcie ustawy o niektórych warunkach konsolidacji gospodarki narodowej oraz o zmianie niektórych ustaw;

10) Sprawozdanie komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o finansowaniu i organizowaniu ubezpieczeń społecznych.

(Dokończenie ze str. 1)

ni silnika z przodu większa będzie także część pasażerska. Licząc od pedałów po tylne siedzenie będzie tego miejsca o 111 mm więcej niż w „126”. O 102 mm wewnątrz będzie także szersze. Znacznie większy jest także bagażnik, który posiadać będzie pojemność 190 litrów (przypominam, że „maluch” ma bagażnik 95-litrowy).

Z danych technicznych dotyczących silnika (będzie to znacznie zmniejszona jednostka „bisa”) dyr. Rabajon ujawnił także, że „x 1/79” spalać będzie o półtora litra mniej paliwa, przy zwiększonej w stosunku do „fiata 126p” prędkości maksymalnej o 20 km/h. Przewiduje się, że przebieg do naprawy głównej wyniesie 150 tys. km („maluch” — 100 tys. km).

W przyszłości planuje się, co spotkało się z szczególnym zainteresowaniem zebranych, uruchomienie produkcji samochodu 5-drzwiowego, o przedłużonej karoserii. Co najważniejsze rozpoznać wytworzenia na bazie „x 1/79” całej rodziny pochodnych samochodów (np. minifurgony) nie wiązałoby się z zakupem dodatkowej licencji.

Przedstawiciel FSO dyrektor ds. technicznych Jan Raczek przedstawił nieaktualne już chyba plany rozwoju swojej firmy na bazie licencyjnego samochodu o kryptonimie „A-90”. Po raz pierwszy ujawniono, że miał to być daleko posunięty restyling „fiata uno”.

Po zapoznaniu się z projektem samochodów „x 1/79” i „A-90” zebrani przyjęli stanowisko środowiska naukowo-technicznego na temat nowej koncepcji rozwoju przemysłu motoryzacyjnego. Wyrażono m. in. pełne poparcie dla produkcji w FSM i FSO jednego samochodu, akcentując przede wszystkim fakt, że wytwarzanie ponad 500 tys. aut rocznie pozwoli na częstsze zmiany modeli pojazdów, a co za tym idzie wdrożenie do produkcji rozwiązań konstrukcyjnych polskich inżynierów. (jur)

PIŁNIE poszukuje — Contratubex lub Madecassol. Tel. 43-45-23. g-8085

ZAGRANICZNA firma zatrudni kobietę — wymagana znajomość angielskiego lub niemieckiego — praca bardzo atrakcyjna. Oferty 3950 „Prasa” Kraków, Wiślna 2. g-8086

TV kolorowy Elektron 282 2D — sprzedam. Tel. 12-99-27, po 16. g-7953

OPONY „14” nowe i używane — sprzedam. Oferty 3949 „Prasa” Kraków, Wiślna 2. g-8111

MOTORYNKĘ nową „Romet” — od sprzedam. Oferty 3949 „Prasa” Kraków, Wiślna 2. g-8111

VOLKSWAGEN Passat, stan bardzo dobry — sprzedam. — Kraków, tel. 34-49-73, po południu. g-8356

KIOSK handlowy — sprzedam. Oferty 4006 „Prasa” Kraków, Wiślna 2. g-8356

PIERSIENICE z brylantami 3x5/3 i 4x5/4 — sprzedam. — Oferty 4031 „Prasa” Kraków, Wiślna 2. g-8356

SONY 27 call, z teletextem, nowy — sprzedam. Tel. 21-61-17. g-4900

NOVY dom lub do wykończenia, w Krakowie — kupię. Tel. 44-60-07. g-4980

SOLIDNA, energiczna osoba — zatrudni kwiaciarnia. Nowa Huta, os. Złotej Jesieni (przed przychodnią). g-4983

SILNIK „Dacia” — sprzedam. — Tel. 37-73-40. g-4934

POSIADAM Żukę, gotówkę — propozycję. Oferty 4914 „Prasa” Kraków, Wiślna 2. g-4909

KTO podjął się — konserwacji i bieżących napraw wózków akumulacyjnych? Tel. 22-19-13. g-4949

DIWAN używany 3 x 4 — sprzedam. Tel. 22-86-61. g-4849

KOMPLET naprawy do SW 680 — kupię. Tel. 55-11-99, (17-20). g-5001

SPRZEDAM nowy telewizor japoński „Tec”. Tel. 43-61-60. g-4918

SUKNIE ślubne — sprzedam. — Tel. 55-67-53. g-4996

OVERLOCK 3-nitkowy, chiński — sprzedam. Tel. 33-06-65, po 16. g-4995



Ciepło!

Polska południowa jest pod wpływem wyżu nad Austrią. Krakowskie Biuro Prognoz IMGW przewiduje, że dziś będzie zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami. Nocą i lokalnymi rozpodogodzeniami. Noć i rano miejscami mgła. Temperatura w dzień od 5 do 10 st., a w nocy od 1 do 6. W Tatrach w dzień plus 1, w nocy — 3 st. Wiatr słaby i umiarkowany, południowo-zachodni i zachodni.

Prognoza orientacyjna na następną dobę: pogoda i temperatura będą większymi zmianami.

Ciśnienie atmosferyczne w Krakowie na wysokości lotniiska w Bałicach 7 bm. godz. 15: 752,9 mm Hg, 1003,8 hPa, stan stały.

Temperatura z 7 bm. godz. 13: najwyższą 11 st. zanotowano we Wrocławiu i Gdańsku, 9 w Krakowie i Tarnowie, 7 w Nowym Sączu, 4 w Zakopanem i -1 na Kaspro-wym Wierchu. (K)

WCZORAJ W KRAJU I NA ŚWIECIE

■ SYTUACJA W ARMENII I AZERBEJDŻANIE. W chwili obecnej wszyscy przywódcy zakazanej nacjonalistycznej organizacji „Kharabach” znajdują się w areszcie — oświadczył na konferencji prasowej przedstawiciel MSW ZSRR generał-major Nikołaj Waśko. Po informacji o tym, że w wyniku konfliktów na tle narodowościowym na terytorium Armenii i Azerbejdżanu zginęło 87 osób, a około 1,5 tys. odniosło rany. Oprócz tego, przy pełnieniu obowiązków służbowych, związanych z ochroną różnych obiektów, obywateli i porządku publicznego, zginęło 4, a rannych zostało 117 żołnierzy wojsk MSW i Armii Radzieckiej. Rany odniosło także 32 milicjantów. Minister spraw wewnętrznych Armenii gen. Ajdyn Mamedow powiedział, że nie wszyscy pracownicy milicji właściwie wypielniali swoje obowiązki zawodowe: ponad 100 pracowników resortu spraw wewnętrznych sześciu kierowniczych w Republice Azerbejdżńskiej zostało zwolnionych i pociągniętych do surowej odpowiedzialności dyscyplinarnej. Zwolniono z pracy 24 pracowników milicji.

■ PREMIER RYŻKOW PRZYJĄŁ CHARLES A. AZNAVOURA. Premier ZSRR Nikołaj Ryżkow przyjął na Kremlu słynnego piosenkarza i kompozytora francuskiego — ormiańskiego pochodzenia Charlesa Aznavoura. Nikołaj Ryżkow podziękował Aznavourowi za odwiedzanie Armenii i okazanie troski Ormianom, którzy ucierpieli w wyniku gwałtownego trzęsienia ziemi.

■ WYSTĄPIENIE W TELEWIZJI CÓRKI IMRE NAGYA. Córka byłego węgierskiego premiera Imre Nagya — Erzsébet Nagy wystąpiła w węgierskiej telewizji. Było to jej pierwsze publiczne pojawienie się od ponad 30 lat. Powiedziała, że powinna się odbyć oficjalna ceremonia pogrzebowa i szczerą jej ojcą należy ponownie pochować na tym samym miejscu, tzn. w kwatery nr 301 budapeszteńskiego cmentarza Rokoskeresztur. To samo powinno stać się ze szczątkami jego czterech towarzyszy: Pála Maletersa, Milosa Gimesa, Józsefa Szilagy i Gezy Losoneci, ponieważ „ponieśli śmierć za tę samą sprawę”.

■ ZAPOWIEDZ WIZYTY K. GROZĄ W ZSRR. W Moskwie poinformowano, że sekretarz generalny KC KPZR, przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Michail Gorbaczow spotka się z sekretarzem generalnym WSPR Korołem Gromsem w Moskwie w drugiej połowie marca.

100 tys. km) a gwarancja na nadwozie (blachy obustronnie cynkowane) udzielana będzie na sześć lat.

W przyszłości planuje się, co spotkało się z szczególnym zainteresowaniem zebranych, uruchomienie produkcji samochodu 5-drzwiowego, o przedłużonej karoserii. Co najważniejsze rozpoznać wytworzenia na bazie „x 1/79” całej rodziny pochodnych samochodów (np. minifurgony) nie wiązałoby się z zakupem dodatkowej licencji.

Przedstawiciel FSO dyrektor ds. technicznych Jan Raczek przedstawił nieaktualne już chyba plany rozwoju swojej firmy na bazie licencyjnego samochodu o kryptonimie „A-90”. Po raz pierwszy ujawniono, że miał to być daleko posunięty restyling „fiata uno”.

Po zapoznaniu się z projektem samochodów „x 1/79” i „A-90” zebrani przyjęli stanowisko środowiska naukowo-technicznego na temat nowej koncepcji rozwoju przemysłu motoryzacyjnego. Wyrażono m. in. pełne poparcie dla produkcji w FSM i FSO jednego samochodu, akcentując przede wszystkim fakt, że wytwarzanie ponad 500 tys. aut rocznie pozwoli na częstsze zmiany modeli pojazdów, a co za tym idzie wdrożenie do produkcji rozwiązań konstrukcyjnych polskich inżynierów. (jur)

PIŁNIE poszukuje — Contratubex lub Madecassol. Tel. 43-45-23. g-8085

ZAGRANICZNA firma zatrudni kobietę — wymagana znajomość angielskiego lub niemieckiego — praca bardzo atrakcyjna. Oferty 3950 „Prasa” Kraków, Wiślna 2. g-8086

TV kolorowy Elektron 282 2D — sprzedam. Tel. 12-99-27, po 16. g-7953

OPONY „14” nowe i używane — sprzedam. Oferty 3949 „Prasa” Kraków, Wiślna 2. g-8111

MOTORYNKĘ nową „Romet” — od sprzedam. Oferty 3949 „Prasa” Kraków, Wiślna 2. g-8111

VOLKSWAGEN Passat, stan bardzo dobry — sprzedam. — Kraków, tel. 34-49-73, po południu. g-8356

KIOSK handlowy — sprzedam. Oferty 4006 „Prasa” Kraków, Wiślna 2. g-8356

PIERSIENICE z brylantami 3x5/3 i 4x5/4 — sprzedam. — Oferty 4031 „Prasa” Kraków, Wiślna 2. g-8356

SONY 27 call, z teletextem, nowy — sprzedam. Tel. 21-61-17. g-4900

NOVY dom lub do wykończenia, w Krakowie — kupię. Tel. 44-60-07. g-4980

SOLIDNA, energiczna osoba — zatrudni kwiaciarnia. Nowa Huta, os. Złotej Jesieni (przed przychodnią). g-4983

SILNIK „Dacia” — sprzedam. — Tel. 37-73-40. g-4934

POSIADAM Żukę, gotówkę — propozycję. Oferty 4914 „Prasa” Kraków, Wiślna 2. g-4909

KTO podjął się — konserwacji i bieżących napraw wózków akumulacyjnych? Tel. 22-19-13. g-4949

DIWAN używany 3 x 4 — sprzedam. Tel. 22-86-61. g-4849

KOMPLET naprawy do SW 680 — kupię. Tel. 55-11-99, (17-20). g-5001

SPRZEDAM nowy telewizor japoński „Tec”. Tel. 43-61-60. g-4918

SUKNIE ślubne — sprzedam. — Tel. 55-67-53. g-4996

OVERLOCK 3-nitkowy, chiński — sprzedam. Tel. 33-06-65, po 16. g-4995

Ogłoszenia Ekspresowe

PRZYJME — murarzy, stolarzy — mieszkanie zapewnione. Kraków, tel. 47-10-83. g-4990

TV Sony 27 call, teletext, nowy — sprzedam. Tel. 37-04-68. g-4978

KOMPLET wypoczynkowy — kupię. Tel. 33-00-26. g-4978

PIŁNIE kupię nową pralkę automatyczną. Tel. 37-35-13, wieczorem. g-4744

WTRYSKAKĘ 100 g — sprzedam. — Siemki, tel. 47, po 16. g-9734

NOWOCZESNY dom, stan surowy zamknięty, na działce 34 ary, pod lasem — sprzedam. Szczucin — tel. 62-79. T-3343

PEŁNE umeblowane mieszkanie (połyski i pralka automatyczna) — sprzedam. Tel. 37-50-38, (18-22). g-7644

DZIAŁKĘ 18 arów, ze starym domkiem, 27 km od Krakowa — sprzedam. — Tel. grzecznościowy 44-86-64, po 16. g-7676

TV radziecki, nowy — sprzedam. — Tel. 43-74-84. g-4968

NAGRODA za zwrot dokumentów pozostawionych w czarnej torbie, w autobusie nr 128. Tel. 66-78-60. g-7750

FORTEPIAN stary lub klawiaturę — sprzedam. Tel. 21-34-14 (8-11). g-7711

SPRZEDAM w Głębowie ogród z domkiem drewnianym — siła, gaz. — Siudek, Borkowska 25. g-7650

ATRAKCYJNE własnościowe, 3-pokojowe, 62 m² — sprzedam. Władomierz: Kraków, tel. 11-36-41. g-7702

ROZSADE pomidorów — sprzedam. — Tarnów, tel. 22-00-03. g-3518

POLONEZA 1986, stan idealny — sprzedam. Tarnów, tel. 22-18-45. T-3523

USŁUGI filizarskie, murarsko — tynkarskie — wykonuje Spółka z o.o. gwarantowana wysoka jakość wykonania. Tel. 43-39-53. K-423

SPRZEDAM 126 p. 1984. Tel. 12-04-27. g-4908

125 p. 1987/88, dywan 3 x 3 — kupię. — Oferty 4821 „Prasa” Kraków, Wiślna 2. g-4932

SPRZEDAM overlock 3-nitkowy, silnik, części zapasowe. Tel. 46-31-22. g-4932

SPRZEDAM złote obrączki. — Tel. 76-32-48. g-4957

POLONEZA, nowego — sprzedam. — Tel. 44-60-07. g-4978

OKAZJA! M-3, 49 m² — pilnie sprzedam — warunki korzystne. Turcja, ul. Wysłouchów 40/56. g-4957

KALETNIKA szyjącego na maszynie — zatrudni na korzystnych warunkach. Tel. 11-87-81, po 19. g-4974

SILNIK 126 p 600 cm³ — sprzedam. Os. Łęg, Wikłówna 11. g-4988

LAKIERNIA samochodowego — zatrudni. Wieliczka, tel. 78-13-30. g-5351

POSZUKUJE mieszkania w Nowej Hucie. Oferty 4841 „Prasa” Kraków, Wiślna 2. g-4988

SPRZEDAM filizy, terakoty, deski, stemple, drut. Tel. 33-57-85. g-8568

SPÓŁKA z o.o. j.g.u. poszukuje kandydata na dyrektora. — Oferty z dokładnym przebiegiem pracy zawodowej kierować pod nr 4839 „Prasa” Kraków, Wiślna 2. g-4988

PP-U Sp. z o.o. „Plastop” j.g.u. podejmuje współpracę z zakładem stolarskim na zasadach agencji, dzierżawy lub inne propozycje. Kraków, Młódowa 9, tel. 22-68-99. K-635

SPÓŁKA z o.o. (j.g.u.) wynajmie lub wydzierżawi lokal z telefonem, nadający się na biuro. Tel. 11-21-35, wewn. 138, w godz. 8-15. K-423

KOMPLET mebli skórzanych — zdemontowane kupię. — Tarnów, tel. 21-84-19. T-3523

ZATRUDNIMY: kierowników i zastępców kierowników Oddziałów Obsługi Mieszkańców, zastępcę kierownika Działu Technicznego. Warunki płacowe bardzo dobre. Tel. 44-81-44, wewn. 11, 12, w godz. 7-15. K-1230

OVERLOCK „JUKI” 3-nitkowy typ 2366, sprzedam. Tel. 22-05-84 w godz. 8-11.

Abp. F. Colasuonno zakończył wizytę w Polsce

Sprawa stosunków dyplomatycznych między Stolicą Apostolską a PRL

WARSZAWA (PAP). 7 bm. zakończył tygodniową wizytę w Polsce i udał się w drogę powrotną do Rzymu arcybiskup Francesco Colasuonno nuncjusz apostolski do specjalnych poruczeń, kierownik zespołu Stolicy Apostolskiej ds. stałych kontaktów roboczych z rządem PRL. Przewodniczył on delegacji reprezentującej stronę watykańską w komisji mieszanej przedstawicieli Rady ds. Publicznych Kościoła i Episkopatu Polski. Powołanej do studiowania sprawy stosunków dyplomatycznych między Stolicą Apostolską i PRL.

Delegacja Stolicy Apostolskiej — powiedział on dziennikarzom przed odjazdem do Rzymu — została przyjęta przez wysokie osobistości rządu polskiego; odbyliśmy posiedzenie robocze z przed-

stawicielami Episkopatu. W czasie rozmów poruszyliśmy oczywiście sprawę stosunków dyplomatycznych między Stolicą Apostolską a Polską. Istnieją projekty dwóch dokumentów. Jeden, nazywany konwencją, drugi — ustawą wewnętrzną. Pierwszy — dotyczy specyficznie stosunków dyplomatycznych, drugi będzie prawem państwowym i dotyczy problemów Kościoła w Polsce. Prace nad tym drugim dokumentem nie zostały jeszcze ukończone, przygotowują go przedstawiciele Episkopatu i rządu. Jego ostateczna redakcja wymagać będzie jeszcze kilku posiedzeń. Po zakończeniu tych prac, Stolica Apostolska w porozumieniu z Episkopatem, będzie mogła rozpocząć formalne rozmowy z władzami polskimi, biorąc pod uwagę wspomniany projekt konwencji.

Jakie warunki pracy poza krajem

(Dokończenie ze str. 1)

ników poza krajem. Zawiera także stwierdzenie, że udział związków zawodowych w jednostkach kierujących w ustalaniu systemu wynagradzania oraz przyznawania innych świadczeń dla osób pracujących za granicą określały zasady przyjęte w ustawie o związkach zawodowych z dnia 8 października 1982 r.

Podpisany dokument zawiera wytyczne kierunkowe do opracowania nowego uregulowania spornych kwestii. Zgodnie z nimi w kompetencji ministra pracy i polityki społecznej leżało określenie najniższych stawek miesięcznych wynagrodzeń dla poszczególnych krajów, a w przypadku wynagrodzeń finanso-

wanych z budżetu państwa także wysokości stawek maksymalnych. Cała reszta uprawnień dotyczących określenia stawek dla poszczególnych stanowisk pracy, wysokości premii, nagród, płacy za pracę w godzinach nocnych, nadliczbowych i w warunkach szkodliwych dla zdrowia znajdowały się w gestii jednostek kier